Nr. 242 Środa 20 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W moc upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4 października 1880 zostanie z dniem 31 października b. r. zwinięty c. k. urząd telegraficzny w Jarosławiu jako samoistny urząd i wcielony do tamtejszego c. k. urzędu pocztowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 października

Tydzień nie minął jeszcze od zażegnania groźnej sprawy Dulcigna, a już znowu na horyzoncie wschodniej polityki pojawia się czarny punkcik, któremu świat polityczny przypatrywać się musi z niedowierzaniem aż nadto uzasadnionem wszystkiemi precedensami od r. 1878. Zaledwie książę bułgarski złożył wizytę księciu serbskiemu, przygotować się musi dla odmiany do roli gospodarza, gdyż książę rumuński zapowiedział mu swoje odwiedziny w tych dniach. Telegramy zapowiadające tę podróż dodają, że ks. Karol wyjedzie sam bez żadnego ministra, więc odwiedziny jego pozostaną tylko aktem kurtoazyi sąsiedzkiej. Słaba to pociecha, jeżeli komunikat ten miał pocieszyć kogo. W państewkach naddunajskich formalność taka, jak pozostawienie ministra spraw zagranicznych w domu, nie wiele znaczy. Monarchowie większych państw jeździli nieraz bez ministrów, a mimo to właśnie na takich zjazdach przychodziło do skutku porozumienie w sprawach najwięcej skomplikowanych. Jeżeli minister spraw zagranicznych wszystko przygotował, czego ks. Karol potrzebuje do osiągnięcia celu swej podróży, to potem przy pomocy telegrafów może z Bukaresztu dawać informacye i rady, o które z Ruszczuka wezwany zostanie.

Za często odwiedzają się w tym roku książęta naddunajscy, żeby już tą podróżomanią nie wzbudzili podejrzenia. Dziś przybywa nowy powód do niedowierzania zapewnieniom danym z Bukaresztu, bo właśnie niedawno spotkaliśmy się w jednym z dzienników, który nie goni za konjunkturami sensacyjnemi, z bardzo ciekawą korespondencyą z Berlina. Według tej korespondencyi zjazdy książąt naddunajskich uważane są w Berlinie za próby wytworzenia konfederacyi bałkańskiej, która tak w Belgradzie jak w Sofii gorąco jest propagowaną przez antagonistów polityki austryacko-węgierskiej. Jest uzasadniony powód do przypuszczania — mówi korespondent berliński, na którego się tu powołujemy — że także i Rumunia nie myśli stawiać oporu wytworzeniu takiego związku bałkańskiego. Chociaż w Bukareszcie widzą, że utworzenie takiej konfederacyi równałoby się sankcyonowaniu protektoratu Rossyi na półwyspie bałkańskim, mimo to p. Bratiano jest przychylny pomysłowi tak samo jak p. Ristic w Belgradzie i p. Zenkow w Sofii. Niewiadomo jeszcze. jak daleko postąpiły rokowania ks. Milana z ks. Aleksandrem, ale że obaj konferują pod inspiracyą swoich ministrów kierowanych prądami rossyjskiemi, to uważają tutaj za rzecz niewątpliwą. Tyle korespondent berliński. Najsmutniejszą rolę odgrywa w tej sprawie Rumunia, nietylko dlatego, że jako zagrożona najwięcej przez panslawizm najwięcej ryzykuje, niemal popełnia czyn samobójczy, lecz dlatego także, że powoli wyzuwa się z tych sympatyj, jakie po rok 1878 wzbudzać zaczęła swojem postępowaniem w sprawie bessarabskiej, pełnem godności, roztropności i dumy. Kuglarska polityka pana Bratiano jest w dodatku niezgrabną tym razem, bo ani pora ani inny powód nadzwyczajny nie usprawiedliwia demonstracyjnej wycieczki ks. Karola do Ruszczuka.

Ta chwiejność i dwulicowość polityki książąt naddunajskich utrudniać będzie ciągle Europie systematyczną pracę około uporządkowania stosunków na Wschodzie. *Daily News* składają całą winę na Austryę, która zdaniem tego organu nie mając ustalonej polityki wewnętrznej, nie może także na zewnątrz iść ciągle w jednym kierunku, i zrobiwszy jeden krok naprzód, zaraz potem cofa się o krok w tył. Jest to fałsz a raczej jaskrawy dowód ignorancyi głównego organu polityki Gladstonowskiej. Nie Austrya zmienia politykę lecz Anglia, która za wszystko jest odpowiedzialną. Od roku 1878 Austrya zmieniła ministra spraw zagranicznych a mimo to i mimo zmiany gabinetu w Przedlitawii, ani na krok nie zeszła z drogi wytkniętej na kongresie berlińskim. W Anglii natomiast rezultat wyborów parlamentarnych wystarczył do wywołania zupełnego przewrotu w polityce zagranicznej, do opuszczenia zasad bronionych w r. 1878 przez lorda Beaconsfielda. Kto mógł przewidzieć, że ta sama Anglia, która z taką stanowczością wystąpiła przeciw zwycięzkiej Rossyi — dziś pod rządami Gladstona stanie się najgorliwszą orędowniczką wschodniej polityki rossyjskiej?

Sprawy krajowe.

(Szkoły ludowe lwowskie).

(*B.*) Prócz wykazanych w poprzednim naszym artykule zakładów naukowych, miał Lwów jeszcze 12 zakładów prywatnych bez prawa wystawiania świadectw publicznych a mianowicie: dwie klasztorne szkoły 6 klasowe dla dziewcząt z klas zamożniejszych u pp. Sakramentek i u pp. Sercanek (*du Sacré Coeur*); dwie przez zakonnice prowadzone trzyklasowe szkoły z internatami dla sierót wyznania katol. S. S. Miłosierdzia, u św. Kazimierza i pp. Felicyanek im. św. Heleny; siedm prywatnych pensyonatów i zakładów naukowo-wychowawczych, z tych jeden dla płci mięszanej trzyklasowy, połączony z zakładem froeblowskim, a 6 dla panien, z planem na 8 klas rozłożonym, w końcu jeden zakład prywatny dla głuchoniemych obojej płci.

Frekwencya tych zakładów nie ulegała w ciągu roku znacznym fluktuacyom. Wykazano w nich równą ilość zapisanych i uczęszczających do końca uczniów i uczennic a mianowicie: chłopców 38, dziewcząt 497; razem dzieci 535.

Doliczywszy te sumy do powyżej podanych, otrzymamy cyfrę 3.640 chłopców i 5.230 dziewcząt, czyli razem 8.870 dzieci jako zbiorową ilość wszystkich dzieci zapisanych na naukę w szkołach lwowskich, podległych c. k. Radzie szkolnej okręgowej. Uczęszczało zaś do końca, t. j. do miesiąca lipca 1880 r. do szkół publicznych lub z prawami publicznemi: chłopców 3.210, dziewcząt 3.985, razem 7.195 dzieci; do szkół prywatnych bez praw publicznych chłopców 38, dziewcząt 497, razem 535 dzieci; w całości tedy chłopców 3.248, dziewcząt 4.482, razem 7.730 dzieci.

Do tej sumy wypada doliczyć jeszcze ilość uczniów i uczennic, uczęszczających do szkół ćwiczeń przy tutejszych c. k. seminaryach nauczycielskich. Wynosiła ona w roku szkolnym 1879/80 w polskiej szkole ćwiczeń przy c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem 141 chłopców; w ruskiej szkole ćwiczeń chłopców 186, dziewcząt 132; w szkole ćwiczeń przy c. k. seminaryum żeńskiem dziewcząt 123; w całości 327 chłop-

---

11)

WIECZORY W STOKADZIE

GAWĘDY Z KRESÓW INDYJSKICH

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

III.

(Ciąg dalszy).

Czekali jeszcze na kogoś. Wkrótce wyjechały z krzaków niedalekich trzy młode, urodziwe kobiety czerwone. Każda prowadziła luzaka. Były to kochanki chłopców.... żony indyjskie. Dziewczęta dzikie zgodziły się podzielać tułactwo zbiegów. Cały plan tej ucieczki był dawno ułożony. Najpierw miała się gromadka zatrzymać w Cyprysowych Górach, żeby tam upolować zwierzyny, ryb nałowić, jagód nazbierać, i wszystko, co potrzeba na drogę przygotować, a potem puścić się manowcami na zachód, unikając nietylko faktoryj hudsońskich, ale i obozów czerwonoskórych Kriów. Mieli oni dobrą racyę lękania się Kriów, bo dziewczęta uprowadzone należały do tego plemienia i opuściły ojców bez ich wiedzy i pozwolenia. Za to nie bali się Czarnych Stóp.

Dosiadłszy mustangów, awanturnicy kopnęli się do Gór Cyprysowych i zatrzymali się w nich według planu. Góry te bardzo się im podobały i słusznie, bo wyglądały jak raj w porównaniu z jałowemi i nagiemi stepami północnemi. Tyle było drzewa na opał, tyle wody dobrej, tyle zwierzyny! Nadto góry tworzyły granicę między posiadłościami Kriów i Stóp Czarnych, będąc terenem zupełnie neutralnym, którego ani jedna ani druga ze stron nieprzyjaznych nigdy prawie nie dotykała z obawy, żeby nie wpaść w jaką zasadzkę. Trudnoby znaleźć na całej półkuli bezpieczniejsze miejsce, niż te rozkoszne pagórki. Zabawili też w nich dłużej, niż zamierzali z początku. To zepsuło ich plan pierwotny cokolwiek.

Prawowite dzieci wesołej Francyi, choć daleko od niej urodzone! W górach miłych zapomnieli lekkomyślnie i o kompanii obrażonej i zawziętej, i o jeszcze boleśniej dotkniętych i jeszcze zawziętszych Kriach! Niepomni, że czas leci z błyskawiczną szybkością żyli sobie szczęśliwie, nic nie robiąc — dla nich, całe życie na twardą pracę skazanych, było próżniactwo najwyższem szczęściem. W końcu przypomniał sobie jeden z nich, Antoine, że jeśli chcą przed zimą uciec po za jurysdykcyę kompanii i ubezpieczyć się od wszelkiej pogoni, to wielki czas był w drogę, ale żona jego, Narangasset, prosiła o zwłokę. gdyż nie była gotową do podróży. Przeczekali jeszcze jeden tydzień polując. ryby łowiąc. śpiąc, próżnując, lulki paląc. Pewnego dnia wrócił Antoine do szałasu z jeleniem na plecach i zobaczył Narangassetę trzymającą niemowlę u piersi. Nowy ten przybysz był siódmą osobą w cygańskiej gromadzie. W tydzień po jego urodzeniu powiedziała Narangasset, że jest gotową do podróży, chócby trzeba uciekać do wiecznie błogich pól łowieckich na drugim świecie. Osiodłali i ruszyli na południowy zachód, ale smutno im było, bo dużo czasu drogiego zmarniało w Cyprysowych Górach.

Nie pojechali bardzo daleko, bo znowu zatrzymać się musieli nad potokiem Jagód, pod Górami Wiewiórczemi, co tworzą nizką, błękitną linię przed każdym podróżnikiem, jadącym z Manitoby do zachodnich krajów. Schowali się w lasach, bo niezliczone stada bawołów spasionych i elków tłustych zaczynały właśnie swą wędrówkę na południe, a ich śladem biegło całe plemię Kriów, zwołane na jesienną obławę, z której owoców przez zimę żyje. Nie można się było z lasu wychylić. żeby ich nie spotkać, ale żaden z nich nie zajrzał w góry. Tułacze śledzili z gór każdy ruch swoich niebezpiecznych sąsiadów, i widzieli ich łowy i zabawy. Przekonali się także, że niezadowoleni samem polowaniem Kriowie, wysyłali do kraju Czarnych Stóp szajki złodziejskie, które wracały z tabunami ukradzionych koni. Psota nie uszła długo uwadze poszkodowanych, i niebawem zjawił się oddział wojowników *Piedsgantés*, przed którymi Kriowie uciekli. Zabawiwszy jakiś czas w okolicy, Czarne Stopy wróciły także do swego kraju. Wszystkie te zajścia tak długo nie pozwalały naszym awanturnikom opuścić swego schronienia, że jesień się skończyła, a oni wciąż zostawali jeszcze w niebezpiecznej dla siebie okolicy. Teraz już każda ręka tej okolicy przeciw nim się podnosiła. Szukała ich kompania, od której zbiegli, i Kriowie, których dziewczęta wykradli, a gdyby Czarne Stopy, stratą koni rozżaleni, byli ich gdzie spotkali z dziewczętami Kriów, pewnie nie byliby pytali w swojej złości, zkąd Francuzi wzięli dziewczęta, ale wymordowaliby je bez pardonu.

Wymknąwszy się w końcu z Gór Wiewiórczych, awanturnicy przebyli w brod rzekę Czerwonego Jelenia, i niedostrzeżeni przez patrole Czarnych Stóp, przepłynęli wielką, południową Saskaczewanę. Wnet ujrzeli się w bezpiecznej gęstwinie nad Potokiem Klonowym. Tu się zatrzymali i zmienili cały plan podróży. Ucieczkę do Montany zamknęło nieprzyjazne usposobienie Czarnych Stóp, których kraj leżał między zbiegami a źródłami Missuri. Nie było innej drogi bezpiecznej, oprócz południowej, do Czerwonej Rzeki w Minnesocie. Tam znajdowały się cywilizowane wsie i kolonie, rząd amerykański był tego kraju panem a władza kompanii nic tam nie znaczyła. Żaden indyjski wojownik nie śmiałby się tu pokazać. Gdyby się tylko do tej Czerwonej Rzeki dostać! Ale czarowny koniec, jesieni.... lato indyjskie było już na schyłku a zima za pasem i zabójczy *blizzard* mógł lada dzień nadlecieć z nad lodowatej północy. Uwzględniwszy to wszystko, wojażerowie postanowili przezimować w ciepłych lasach na Cyprysowych Górach i odroczyć do wiosny dalszą podróż. Niebezpieczeństwa tego planu były niemałe, ale cóż robić?

Przekradali się gajami nad Strumieniem Klonowym, póki nie utonęli w knieji Gór Cyprysowych, bezpieczni na pozór, jak żółwie w skorupach. Mężczyźni wzięli się znowu do polowania i robili w wolnych godzinach takie wozy, jakich używają koloniści nad Czerwoną Rzeką, a kobiety suszyły ćwierci jelenie i zbierały obfity zapas mięsa na zimę i na drogę. Zbudowano także szałas ciepły. Kto go szukać będzie? Kto znajdzie? Niechno pierwszy śnieg upadnie, żywa dusza nie zajrzy w góry.

Ale wypadek tak zrządził niestety, że Pan Gór, jeden z naczelników ludu *Piedsgantés*..... znasz tego łotra.... wybrał się sam w góry, żeby pościć i zbierać zioła na leki zimowe do swojej medycyny. Jego bystre oko dostrzegło zaraz śladów łowców na dywanie leśnym. Już ani nie pościł, ani czarował, ale tropił te ślady, czołgając się wężem w gęstwinie, póki nie odkrył chatki porządnie na zimę zaopatrzonej. Z po za krzaka widział koło niej sześć osób dorosłych. Jedna z tych osób niosła w siatce zarzuconej na plecy zwyczajem indyjskich matek wesolutkie niemowlę. Mówili narzeczem nienawidzonych Kriów. Pan Gór drżał ze złości, słysząc tę mowę.

Tu wpadłem w tok opowiadania z zapytaniem:

— Kto ci to wszystko opowiedział, Baptysto?

ców i 255 dziewcząt, czyli razem 582 dzieci płci obojej.

Suma ta, do cyfr powyższych dodana, daje 3.929 chłopców i 4.988 dziewcząt czyli 8.917 dzieci zapisanych, a 3.575 chłopców i 4.737 dziewcząt czyli razem 8.312 dzieci uczęszczających na naukę do autoryzowanych lwowskich szkół ludowych wszelkiej kategoryi.

Ważnem jest oznaczenie stosunku dzieci zapisanych do dzieci w wieku szkolnym w ogóle.

Gmina miasta Lwowa nie posiada dotychczas metryki szkolnej. usiłowania kilkakrotne około założenia jej napotkały na nieprzeparte trudności wobec zwykłej w wielkich miastach fluktuacyi ludności, zmian pomieszkania i braku sił, mających się oddawać wyłącznie pracy ułożenia spisu dzieci. Dopiero z konskrypcyi powszechnej w b. r. postanowiła skorzystać rada szkolna okręgowa i uchwaliła udać się do Reprezentacyi miasta z wezwaniem wstawienia odpowiedniej kwoty w budżet, celem założenia metryki szkolnej przy tej sposobności z odpisów, które mają się zarządzić na podstawie arkuszy konskrypcyjnych. Poniżej podajemy cyfrę przybliżoną podług obliczenia, dokonanego przez miejskie biuro statystyczne.

Ludność miasta Lwowa, obliczona w przybliżeniu przez dodawanie takiego procentu wzrostu na każdy rok, jaki się okazał z porównania poprzednich dwóch spisów ludności, wynosiłaby w połowie roku bieżącego 104.623 mieszkańców. Przyjmując taki sam stosunek płci, wieku i wyznań, jaki był podczas ostatniego spisu ludności z r. 1869, otrzymamy na połowę roku 1880 następujące cyfry: ludności męzkiej 48·55 prc. czyli 50.795, ludności żeńskiej 51·45 prc. czyli 53.828, razem jak wyżej 104.623.

W wieku szkolnym (od ukończenia 6go do ukończenia 12go roku życia) było z ludności męskiej 11·41 prc., ludności żeńskiej 10·95 prc., ogółem 11·18 prc. z całej ludności, co obliczone odnośnie do powyższej cyfry 104.623 dałoby następującą cyfrę obowiązanych do uczęszczan a do szkół ludowych w połowie r.b: chłopców 5.796, dziewcząt 5.894, razem 11.960.

Stosunek wyznań według cyfr procentowych z r. 1869 byłby następujący: rzym. kat. 53·1 pr t j. chłopców 3.078, dziewcząt 3·130, razem 6.208; grec. kat. 14·3 pr. t. j. chłopców 829, dziewcząt 843, razem 1.672; ewangel. 1·6 pr. t. j. chłopców 93, dziewcząt 94, razem 187; izrael 30·6 pr. t j. chłopców 1.773, dziewcząt 1.804, razem 3.577; innych 0·4 pr. t. j. chłopców 23, dziewcząt 23, razem 46; razem 100·0 pr. t. j. chłopców 5 796, dziewcząt 5.894, razem 11.690 Należy jednak zwrócić uwagę na tę okoliczność, że w powyższej cyfrze chłopców mieszczą się już wszyscy ci, którzy są w wieku obowiązani do uczęszczania do szkoły ludowej, a uczęszczają do szkół średnich, których liczba z powodu napływu z prowincyi jest dość znaczna.

Podług wykazów, dostarczonych przez dyrekcyę, okazało się, że w 4 gimnazyach i w szkole realnej było 502 chłopców niżej lat 12 wieku. Szkoła przemysłowa liczyła 46 takich uczniów, zakład ciemnych 4 chłopców i jedną dziewczynę, zakład głuchoniemych 22 chłopców i 24 dziewcząt. Razem tedy było w szkołach średnich, w zakładach fachowych i w specyalnych zakłada h dla dzieci ułomnych, nie podlegających Radzie Szkolnej Okręgowej, 574 chłopców i 25 dziewcząt w wieku szkolnym.

Potrąciwszy tę cyfrę od cyfr przypuszczalnych, obliczonych wyżej drogą statystycznego rachunku, otrzymamy cyfrę 5222 chłopców i 5869 dziewcząt, mających z obowiązku uczęszczać do szkół ludowych we Lwowie.

Gdy zaś ilość uczęszczających rzeczywiście wynosiła w lipcu 1880 w całości 3575 chłopców i 4737 dziewcząt; przeto wynika z powyższego obliczenia, że jeszcze 1647 chłopców i 1132 dziewcząt w lipcu r. 1880 nie korzystało z nauki szkolnej. Cyfra ta przypada, jak poprzednio wykazano, przeważnie na wyznanie izraelickie.

SPRAWY MONARCHII

Konferencya, jaką 17 b. m. odbyli w Wiedniu członkowie większości Rady państwa, rozbudziła ogromnie ciekawość liberalnych dzienników wiedeńskich. Na konferencyi zapadła, jak wiadomo, uchwała, aby rezultat narad zachować w tajemnicy, a że deputowani prawicy umieją milczeć, trudno przychodzi nowiniarzom liberalnym zaspokoić usprawiedliwioną zresztą ciekawość. Chwytają się przeto taktyki nie nowej wprawdzie, ale niejednokrotnie ze skutkiem używanej i próbują w drodze pośredniej dowiedzieć się tego, czego wprost od wtajemniczonych wydobyć nie są w stanie. Oto z miną najuroczystszą w świecie podają cały szereg uchwał, niby zapadłych na konferencyi, zapewniając, że informacye swe czerpią z najpoważniejszego źródła. Wiadomość jest oczywiście od początku do końca prostem zmyśleniem — ale też dziennikom tym nie chodzi o to wcale, aby ten fałsz przyjęto za prawdę; im chodzi o wywołanie zaprzeczenia ile możności szczegółowego, z któregoby przy pomocy doświadczonej zmyślności swoich reporterów mogły wywnioskować jakiś dodatni szczególik. Klęską dla taktyki tego rodzaju byłoby tylko zupełne milczenie; każda odpowiedź jest już mniejszym lub większym sukcesem. Tych kilka słów uważaliśmy za potrzebne jako komentarz do wiadomości *Wiener Allg. Ztg.*, która zaraz nazajutrz po konferencyi wystąpiła z tak szczegółowem sprawozdaniem, jak gdyby reporter jej był obecny całej naradzie. Oto jak ten dziennik streszcza uchwały „komitetu wykonawczego“ prawicy: Polakom zapewniono poparcie Czechów i „feudałów“: 1. w sprawie regulacyi podatku gruntowego, 2. w sprawie budowy kolei stanisławowsko-husiatyńskiej; 3, w przedmiocie subwencyj ze skarbu mianowicie na cele uregulowania rzek. Czesi otrzymali przyrzeczenie, że Polacy wspólnie z „feudałami“ starać się będą o równouprawnienie Czechów z Niemcami na uniwersytecie praskim i o wykonanie uchwalonych w Izbie deputowanych rezolucyj na korzyść czeskich szkół średnich. W tym celu potrzebne kwoty mają być ewentualnie wstawione do budżetu. Także o wykonanie rezolucyi w sprawie zaprowadzenia języka słowiańskiego w szkołach obowiązała się starać cała prawica. Przyrzeczono także Czechom pozaparlamentarne poparcie w przedmiocie dalszych zmian personalnych w Czechach i Morawie. Wobec „feudałów i klerykałów“ przyjęła cała prawica zobowiązanie do głosowania za ustawą o ograniczeniu lichwy, dalej za zmianą ustawy o szkołach ludowych a wreszcie za ostatecznem uregulowaniem stosunków posiadania dóbr należących do biskupstwa linckiego.

— Widzimy, że *Wiener Allg. Ztg.* „powzięła uchwałę“ we wszystkich sprawach, które oddawna figurują na programie pojedyńczych frakcyj prawicy. Zmyśliła sobie te uchwały na chybił trafił — i czeka. Czeka na zaprzeczenie, z któregoby się sama dowiedzieć mogła jakiejś pozytywnej daty.

— Wiedeński korespondent *Czasu*, pisze pod d. 18 bm.: „Wczoraj odbyła się parogodzinna konferencya między deputowanymi z prawicy a członkami rządu. W konferencyi tej brali udział ministrowie: hr. Taaffe, dr. Ziemiałkowski, dr. Prażak i dr. Dunajewski, z deputowanych zaś między innymi byli obecni hr. Hohenwart, dr. Grocholski, dr. Rieger, Zeithammer i t. d. Że ci deputowani, posiadający zaufanie prawicy, po kilkumiesięcznej przerwie parlamentarnej, w przejeździe do Pesztu, uważali za odpowiednie zetknąć się z gabinetem i porozumieć się co do dalszej taktyki rządowej, jest rzeczą zupełnie naturalną Na konferencyi zapadła uchwała, aby zachować największą dyskrecyę o treści obrad, a wiadomo, że deputowani z prawicy umieją milczeć, czego o innych stronnictwach powiedzieć nie można. Tem samem sprawozdania dzienników o przedmiocie wczorajszych narad poufnych nie zasługują na wiarę. Zapewniają wszelako, że żadnego nie ma rozdwojenia między deputowanymi z prawicy, ani też nieukontentowania przeciw gabinetowi, jakoby się zdawało, sądząc z odezwania się *Pokroka*, i jak tego oczekuje opozycya niemiecka, która chciwą jest widowiska walki większości przeciw ministerstwu, licząc w ten sposób na szybszy powrót do władzy.

—Praska *Politik* pisze: „Przedmiotem narad, które trwały półczwarta godziny, było przeważnie ustalenie postawy i taktyki wobec gabinetu. Reprezentanci pojedynczych grup prawicy podawali swe życzenia i grawamina do wiadomości komitetu wykonawczego. Jest ich oczywiście szereg wcale pokaźny, a są to po największej części grzechy gabinetu, które stosunek jego do większości znacznie zmodyfikowały. Uznano jednogłośnie, że nie można nadal pozwolić na to, aby rząd respektował większość tylko wtedy, gdy jej potrzebuje, i równie jednomyśnie zgodzono się, że należy gabinet popierać tylko o tyle, o ile urzeczywistniać będzie rzeczywiście program swój, w zeszłorocznej mowie tronowej zawarty.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dążenia pokojowe Francyi).

Po zaniepokojeniu umysłów w Europie a przeważnie w Niemczech mową Gambetty w Cherbourgu, wystąpił prezes ministrów Freycinet z mową uspokajającą w Montauban, i to, jak uporczywie twierdzono, stało się pośrednią przyczyną—a kwestya wykonania dekretów marcowych miała być tylko pretekstem i sposobnością użytą przez wszechwładnego prezesa ciała prawodawczego—ażeby obalić ministra, który się poważył krytykować jego wystąpienie i mieć odrębne, samoistne zdanie. Jeżeli jednakże tak było, jeżeli rzeczywistą przyczyną upadku Freycineta była mowa pokojowa w Montauban, to Gambetta w krótkim czasie istnienia nowego gabinetu francuskiego miałby już wiele razy powód do obalenia go, gdyż rząd Juliusza Ferry i jego ministrowie nie szczędzą na wszystkie strony zapewnień w daleko wyższym stopniu pokojowych niż mowa byłego pierwszego ministra. Zaraz po objęciu wydziału spraw zagranicznych Barthélemy St. Hilaire ogłosił okólnik pokojowy. Następnie Francya na wszystkie tony śpiewała pieśń pokojową w chwilach największej wrzawy wojennej. Po nocie tureckiej z 3 października Francya zajmowała najskrajniejsze pokojowe stanowisko, w przeszłym tygodniu z okoliczności odsłonięcia pomnika Joanny d'Arc w Compiègne minister robót publicznych Sadi-Carnot przybył tam prawie niespodziewanie i u stóp monumentu wojowniczej dziewicy złożył najkategoryczniejsze zapewnienia, że rząd szczerze postanowił utrzymać pokój, a wreszcie w sobotę d. 16 b. m. minister spraw zagranicznych i sam prezydent rzeczypospolitej przemawiali jeden po drugim w tym duchu na recepcyi delegatów konferencyi pocztowej międzynarodowej, która została otwartą w Paryżu. Krótkie przemówienie prezydenta Grévy było przedstawieniem z wyższego, filozoficznego stanowiska dobrodziejstw pokoju i konieczności polityki stanowczo pokojowej dla ludów tegoczesnych, które żyją produkcyą i wymianą a nie zdobyczami i łupem. Minister spraw zagranicznych, Barthélemy St Hilaire, dotknął bliżej chwili obecnej i najświeższych wypadków, mówiąc do delegatów: „Gdy panowie powrócicie do siebie, będziecie mogli zaświadczyć, opierając się na tem, coście tutaj widzieli, o szczerości waszego przyjęcia, o porządku, który u nas panuje, o szczerej miłości pokoju, który rząd rzeczypospolitej umiał utrzymać dotąd i zdecydowanym jest utrzymywać nadal z niezachwianą wytrwałością“.

Wszystkie te oświadczenia pokojowe składane były wówczas, gdy ogólnie pomawiano Gambettę o chęć popchnięcia Francyi na inną drogę, o noszenie się z myślą skojarzenia polityki francuskiej z angielską i wprzęgnięcia Francyi do rydwanu p. Gladstona. Skoro więc tak wszechwładny do niedawna prezes ciała prawodawczego nie targnął się dotychczas na obecny gabinet i nie obalił go, jak to uczynił z dwoma ministerstwami, które poprzedziły rząd teraźniejszy, to możebne są tylko dwie hypotezy na wyjaśnienie tego zjawiska: albo, że ustęp wojowniczy mowy w Cherbourgu był tylko bezmyślnie wypowiedzianym frazesem, a wszystkie późniejsze doniesienia o wojowniczych dążeniach Gambetty zaliczyć należy do rzędu bezpodstawnych i kłamliwych wieści, albo też, że wszechwładny do niedawna prezes ciała prawodawczego przestał być wszechwładnym, i że obok niego stanął we Francyi rząd, który nie oglądając się nań, prowadzi politykę, jaką uważa za najzgodniejszą z interesem kraju. Ponieważ przeciwko pierwszemu przypuszczeniu przemawia postawa organu Gambetty, *Rép. Franç.*, która do ostatka oświadczała się w duchu polityki angielskiej za naciskiem zbrojnym na Turcyę, pozostaje zatem tylko ostatatnia hypoteza, która zapewne w rozprawach parlamentarnych po zebraniu ciała prawodawczego znajdzie wyraźne potwierdzenie.

(Dążności polityki angielskiej).

W najświeższem numerze podaje *Allg. Augsb. Ztg.* na czele artykuł, poświęcony umiejętności angielskiej przyswajania sobie zdobyczy na morzach i lądach, opanowanych cudzym kosztem. Artykuł ten, zawierający oraz analizę polityki angielskiej i jej tradycyj, opiewa w przekładzie:

„Nastał w Egipcie nowy król, który nic nie wiedział o Józefie“—opowiada nam biblia, i zdumieniem nas przejmuje tak zaniedbane wychowanie Jego egipskiej Mości, że nie znał nawet z imienia tak sławnego ministra rolnictwa i skarbu. Jednakże to co w zamierzchłej starożytności Egiptu wydaje nam się tak trudnem do pojęcia, zdaje się, że się powtarza współcześnie. Dożyliśmy ze zdumieniem tego, że w ciągu jednej nocy stanął w Wielkiej Brytanii u steru nowy minister, ktory „nic nie wiedział“ o wojnie krymskiej i nietykalności Turcyi. Czyliżby

---

— Pierwszą część tej historyi mam od Stojącego Byka, naczelnika Kriów, co całą marszrutę zbiegów wytropił, ale ich chatę w lesie zapóźno odkrył, a drugą sam Pan Gór mi opowiedział pod zaklęciem. Opisał każdą rzecz akuratnie, jak się stała. Spotkałem go podczas jednego z jesiennych jarmarków na Piaskowej Górze, nad Potokiem Łucznika.

— Cofając się rakiem — ciągnął dalej Baptysta swą powiastkę — Pan Gór wrócił do swego konia, ukrytego w gąszczy i poleciał do wsi Czarnych Stóp, nad rzeką Łucznika położonej. Nie chcąc zdradzać swego planu, żadnej rady starszych nie zwołał, tylko się zwierzył siedmiu najwaleczniejszym młodym wojownikom, że w górach ukrywa się sześć osób dorosłych i jedno dziecko, i że trzy osoby z tej gromadki należą do przeklętego szczepu Kriów.... do plemienia, co tylko na to sojusze zawiera i przysięgi składa, żeby okradać tem łatwiej ufnością uśpionych sąsiadów. Dzień następny zaświtał nad wsią śpiącą i nad stepem dalekim od niej, którym ośmiu wojowników jechało w wschodnim kierunku. Wojownicy spiewali monotonną piosenkę.

Nie zsiedli z koni, póki nie stanęli w Cyprysowych Górach. Tu schowali się w krzakach do świtu. Z jutrzenką znaleźli szałas Francuzów i położyli się o trzydzieści kroków od jego drzwi. O wschodzie słońca wyszło z tej chatki trzech mężczyzn, niczego nie przeczuwających, których natychmiast zastrzelili i zakopali. Z kobietami obeszli się w podobny sposób. Dziecku także nie darowali życia. Zabrawszy na zdobytych koniach broń, przyodziewę, kołdry, zapasy i t. d. znalezione w chacie, obrócili się twarzą do domu i zaczęli jechać.

— Stój! — zakomenderował naczelnik. Stanęli. Pan Gór zeskoczył z konia, wrócił do szałasu, odciął siedm głów siedmiu trupom, zawiązał te dowody szczęśliwie wykonanej rzezi w wielką kołdrę czerwoną, i powiózł je do wsi, gdzie wracających wojowników tryumfalnie przyjęto. Zaintonowano hymn zwycięzki Czarnych Stóp, do ryku niedźwiedziego podobny. Zapał udzielił się całej ludności. Chłopi i baby tańczyli naokoło głów przywiezionych, potrącali je nogami, kaleczyli je na różne sposoby, kazali psom je gryźć, a w końcu do rzeki je wrzucili....

— Wiesz, co mi Pan Gór powiedział? — zapytał Baptysta, przerywając własną opowieść.

— Co?

— Że ten rzekomo szczęśliwy wypadek był w istocie największem nieszczęściem, jakie się kiedykolwiek trafiło plemieniu *Pieds gantés!*

— A to dlaczego?

— Posłuchaj. Tejże nocy, kiedy Czarne Stopy tańczyły wesoło naokoło ognia w środku wsi, zjawiło się wewnątrz ich wielkiego ronda inne koło tanczników. Zkąd przyszło tych sześciu dorosłych, bezgłowych upiorów, z których jeden niósł na plecach małego upiorka? Zdawało się, że z ognia nagle wyskoczyli ci straszni goście i że sformowali rondo, które pląsać zaczęło naokoło ognia ale wirowało w przeciwną stronę od kierunku, w jakim taniec Czarnych Stóp się odbywał. Był to takt wojennego tańca Kriów. Przerażona ludność rozerwała łańcuch spleciony z dłoni i stanęła jak gromem rażona. Upiory także zaraz tańczyć przestały i ruszyły wprost na zwarty szereg Czarnych Stóp. Szereg się otworzył w popłochu Duchy przeszły środkiem przelęknionych wojowników, przesuwały się jakiś czas po wsi, rozbiegły się i wchodziły do każdej tepii. Strachy szukały czegoś oczywiście... czy nie głów swoich?

Stanąwszy nad rzeką, upiory zaczęły chodzić po wodzie, schylać się i ramiona w niej zanurzać. Teraz nie podlegało już wątpliwości, że głów swych szukały. Wkrótce każdy upior znalazł swoją głowę i nakrył nią swój tułów jak czapką. Kiedy ich ludność wsi widziała po raz ostatni owej nocy, każdy upior był już głową uzupełniony.

Od tego czasu wieś nie znała spokoju. Z początku krążyły po niej różne szepty, powtarzane przez baby i dzieci, ale nim tydzień upłynął, już i wojownicy przejęci byli tajemniczą trwogą. Ludzie, co nigdy nie zadrżeli przed Suem, Krukiem lub szejeńskim wrogiem, cisnęli się teraz do ognisk ogrzewających ich tepie i wlepiając oczy w ciemną noc na dworze opowiadali sobie trwożnym głosem o różnych niepojętych wypadkach — jak słyszeli szelest nóg niewidomych w suchej trawie za wsią — jak psy wiejskie chowały się i wyły strachem zdjęte, choć nic widać nie było i t d. Orle Pióro, zamożny wojownik, co miał udział w najeździe na Francuzów, zgubił trzy razy kolejno swoje siedm szóstek psów, używanych do zaprzęgu w sankach. Były to najlepsze psy robocze w całem państwie Czarnych Stóp i najwierniejsze, a teraz uciekały raz w raz do sioła Krwawych Czarnych Stóp. Orle Pióro znalazł je tam po każdej takiej ucieczce i zawsze je nazad przyganiał. Znudzony w końcu ich uporem kazał je uwiązać do mocnego koła przed swoją tepią. Psy nie mogły już uciec, ale siedziały dzień i noc nie przyjmując jadła i tak żałośnie wyjąc, jak gdyby ich kto ze skóry odzierał. Skoro je z uwięzi spuścił, znowu uciekły do Krwawych wsi. Ludzie potrwożeni byli niemniej od zwierząt, a mianowicie cierpieli wojownicy posyłani na zwiady i na patrole, którzy zawsze do wsi cwałem wracali, opowiadając dziwy straszne o sześciu jeźdźcach, co kreślili naokoło nich wielkie koła i galopowali bez ustanku po Saskaczewańskiej preryi.

Słowem, wieś *Piedsgantes* była urzeczona!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w istocie zmienić się tak nagle miała polityka Anglii, a pan Gladstone mógł rzeczywiście zapomnieć o tradycyach angielskich, ażeby pragnął obalić to właśnie, co zbudował jego poprzednik? Często byliśmy świadkami jak na przemian obejmowali ster rządu w potężnem państwie wyspiarskiem torysi i wigowie, konserwatyści i liberalni, i niejeden sprzymierzeniec Anglii ujrzał się narażonym w ciągu tych zmian w skutek nich, albo pod ich pozorem. Ale w ciągu tych zmian angielscy mężowie stanu niespuszczali nigdy z oka jednego celu: powiększenia i wzbogacenia swojej ojczyzny. Środki się zmieniały a coraz inni sterownicy kierowali nawą stosownie do wiatru, lecz cel jej, korzyść, pozostawał zawsze niezmienionym. Mając do rozporządzenia nader szczupły materyał w ludziach, nie mogąc się mierzyć z armiami kontynentu, Anglia zawsze tylko przy pomocy sprzymierzeńca mogła występować do akcyi. Dawała ona znaczne subsydya, posyłała niekiedy i mały korpus pomocniczy, ale przeważnie walczyli o interesa angielskie żołnierze kontynentu. Tak było w wojnie hiszpańskiej, w wojnach pomiędzy Austryą a Prusami, za czasów rewolucyi francuskiej i Napoleona, tak nakoniec w wojnie krymskiej. Polityka angielska umiała bardzo zręcznie przedstawiać zawsze mocarstwa kontynentalne jako głównie interesowane, a siebie jako bezinteresownego pomocnika, któremu szło tylko o utrzymanie równowagi europejskiej, o wyzwolenie uciśnionych ludów, zapewnienie tryumfu prawu i inne tym podobne a pięknie brzmiące frazesy. Właściwą jednak dążnością było zawsze zapewnienie Anglii jak najkorzystnietszych traktatów przemysłowo-handlowych, uzyskanie ważnych strategicznie punktów komunikacyjnych, paraliżowanie kiełkującego handlu państw innych i ich marynarki. Takiemu systemowi potrzeba oczywiście ciągłej zmiany aliansów. Nie należało nigdy żadnego sprzymierzeńca dopuszczać do zbytecznego wzmocnienia się, ażeby nie mógł rościć zbyt wielkich pretensyj do zdobyczy. Wiedziano też dobrze, kiedy zmieniać politykę i jak ją zręcznie maskować odwołaniem się na zmianę gabinetu. Następowało porozumienie ze zwalczanym dopiero co nieprzyjacielem, a wierny wczorajszy jeszcze sprzymierzeniec, musiał się zadawalać okruszynami, które mu przyznała „wspaniałomyślna Brytania". Kiedy za Ludwika XIV urosła Francya do potęgi takiej, że Anglia sama była wobec niej bezsilna, wtedy chwyciła się skwapliwie okazyi, wynikającej z wojny hiszpańskiej o dziedzictwo tronu i stanąwszy rzekomo jako opiekunka prawa Habsburgów, zdołała w ten sposób wyprowadzić przeciw Francyi wojska niemieckie, austryackie i holenderskie. Marlborough'owie i Godolphin'owie byli tak dobrymi przyjaciołmi Austryi, jak niedawno lord Beaconsfield, mniemała więc Austrya, że może liczyć na przymierze Anglii. Przyszedł jednak do steru w Anglii nowy minister Bolingbrook, który „nic nie wiedział o starych przymierzach" — i tak jak Gladstone, wołał do swoich sprzymierzeńców: *hands off* (precz z rękami). Anglia zawarła pokój z Francyą i Hiszpanią nie troszcząc się bynajmniej o swoich sprzymierzeńców. Zapewniła sobie olbrzymie korzyści dla swego handlu z Ameryką i zatrzymała na pamiątkę wypraw na półwysep iberyjski niezdobyty prawie Gibraltar. Również jako pamiątkę wojen napoleońskich zabrała warowną Maltę, a przed dwoma lata, jedynie dzięki swojej bezinteresowności, schowała w swoją kieszeń Cypr. Przed czterdziestu blisko laty napisał Disraeli w jednym ze swoich romansów: „Anglikom potrzebny jest Cypr i wezmą go sobie." Co powiedział jako powieściopisarz, to zrobił jako minister. W tym samym romansie (tytuł jego *Tankred*) mówi dalej: „Anglikom potrzebny jest nowy plac targowy do zbytu szyrtyngów; nie spoczną więc dopóty, dopóki w całej Jerozolimie nie zaczną nosić turbanów z angielskiego perkalu." Jeżeli Disraeli uczuwał pociąg do Jerozolimy i na pół semickiego Cypru, to niewątpliwie Gladstone, jako przyjaciel Grecyi i pobożny chrześcianin, uczuje pociąg do prastarej Tessalii i Hagia Sofii. Wszakże Anglia pragnie tylko szczęścia i pomyślności narodów, czemużby więc nie miała uszczęśliwić swojem panowaniem tak samo Turcyi i Grecyi, jak uszczęśliwiła Irlandyę, Afganów, Hollendrów w południowej Afryce i t. d. Przed dwoma laty wystąpiła wprawdzie Anglia w obronie nietykalności Turcyi, z wykluczeniem Cypru, a lew brytyjski groźnie ryczał, pokazując zęby północnemu niedźwiedziowi, wysławszy nawet parę tysięcy spahisów, ażeby światu pokazać, że na jedno skinienie na ziemi indyjskiej, wystąpią z pod ziemi setne pułki. Wtenczas północny niedźwiedź wyrzekł się w samej rzeczy części zdobyczy, ale nie z obawy przed lwem, tylko dlatego, że za nim widział orły pruskie i austryackie z milionami rzeczywistych żołnierzy, nie z komparsami teatralnymi, którzy dziesięć razy okrążają scenę w celu złudzenia publiczności co do swej liczby. Turcya tedy została uratowana, dzięki Anglii, jak powtarzali mężowie niegłęboko myślący; ale mocarstwa kontynentu poczuły swoją siłę i chciały wyzyskać korzyści swego położenia. Austrya starała się w zachodniej części państwa tureckiego uzyskać pole dla swego handlu, Niemcy roiły nawet o nabytkach zamorskich, gdyż chciały wtargnąć w uświęconą siedzibę angielskiego szirtyngu. „Tak dłużej być nie może" — rzekł wtedy John Bull — „sympatye dla Turków przyniosły nam tylko nędzny Cypr, popróbujmy więc teraz, co może dać nieprzyjaźń." Zdjęto tarczę konserwatyzmu i wywieszono tarczę liberalizmu. Rossya została nagle pożądanym sąsiadem, Austryę zaś przedstawiano dyletantom politycznym jako straszliwego smoka, który chciał połknąć biedną Turcyę. „Ziemie półwyspu bałkańskiego należą tylko do ludów Bałkanu" — odezwano się nagle. Ale czemuż także nie mogły należeć Irlandya do Irlandczyków, Gibraltar do Hiszpanii i Cypr do Greków? Powiadają nam: „Wszakże Anglia niczego nie żąda dla siebie, tylko Dulcigna dla Czarnogórców, a Smyrny albo Dardanelów jako rękojmi dobrego prowadzenia się Turcyi." Cóż z tego, kiedy wiemy, jak John Bull pojmuje takie rękojmie. Gibraltar zajęty był także tylko tymczasowo na rzecz Karola III, ale potem nie został zwrócony ani Karolowi ani Hiszpanii. Tak samo i Maltę powierzono jedynie czasowo Anglii i miano ją na mocy pokoju w Amiens zwrócić zakonowi rycerskiemu. Anglia jednak wynajdowała ciągle preteksta, ażeby nie wykonać tego warunku. W tym stanie niepewności przetrzymała wszystkich aż do wybuchu wojny z Francyą, dopóki nakoniec lord Melville nie rzekł w parlamencie otwarcie: „Co nam tu gadacie o zakonie św. Jana? Celem wojny jest obsadzić Maltę przez wojska angielskie nie czasowo, lecz na zawsze. Rozpoczynamy wojnę po to, ażeby nie oddać Malty." Pokój paryski ostatecznie oddał Maltę Anglii. Tak samoby poszło, gdyby koncert europejski polecił Anglii zająć w zastaw którykolwiek punkt tureckiego terytoryum. Byłoby to zresztą polecenie zbyteczne wobec zajęcia przez Anglię Cypru. Wierzymy natomiast w bezinteresowność Anglii co do odstąpienia Dulcigna, które wywołało radość wszystkich giełd. Nie chcemy także podejrzywać p. Gladstone'a, żeby sobie chciał jednać przyjaciół w synach Czarnogóry, by mieć z nich ewentualny korpus zbrojny przeciw buntowniczym Irlandczykom. Przeciw północnym Stanom Ameryki można było jeszcze w ubiegłym stuleciu najmować biednych Hessów, ale dziś dla uszczęśliwiania narodów na sposób angielski nie można już znaleźć najemnych wojowników ani w Hessyi, ani na Pomorzu, pożądanymi zatem byliby Czarnogórcy. Z Dulcigna do Dublinu nie dalej, jak z Kalkuty na Maltę i Gladstonowscy Czarnogórcy na „wyspie świętych" dal by światu jeszcze osobliwsze widowisko, niż Indyanie Disraelego na Malcie. Ale nim do tego przyjdzie, podpisze się niejeden jeszcze protokół bezinteresowności i udzieli się Turcyi niejedna dobra rada. Tymczasem niech się giełdy cieszą, bo do ponownej demonstracyi flot dla Grecyi, Syryi albo Armenii, nieprzyjdzie prawdopodobnie tak prędko. Mogą się zresztą naiwne umysły pocieszać tem, że jakie nowe ministeryum Beaconsfielda przywróci Turcyi na nowo czasy szczęśliwe. Jednakże po gabinecie Belingbroke'a nastąpiło także ministeryum wigów, a nawet zaszła zmiana dynastyi, ale nie zmieniła się polityka względem Austryi. Anglicy walczyli z Hiszpanią przeciw Napoleonowi, ale Gibraltaru jej nie oddali. Tyle czułości okazywali Włochom, dopóki szło o prowincye będące w posiadaniu Austryi, ale później Malty nie oddali także Włochom. Czy rządzą torysowie czy wigi, konserwatyści czy liberalni, cel pozostanie zawsze jeden i ten sam, zmieniają się tylko środki, lubo często nie mają nic wspólnego ze „świętemi" środkami. Czy jednak można z tego robić wyrzut angielskim mężom stanu? Wiemy o tem dobrze, że polityki niepodobna prowadzić według katechizmu, ale życzymy naszym kontynentalnym mężom stanu, ażeby sobie pożyczyli od John Bulla cokolwiek egoizmu narodowego, gdyż w przeciwnym razie szanse będą zanadto nierówne."

(Memoryał rossyjski.)

Od pięciu dni w każdym numerze podaje *National Zeitung* w przekładzie dosłowny tekst aktu politycznego, ogłoszonego przez *Nouvelle Revue* pod tytułem: *Memoryał rossyjski*, o którego pojawieniu się już w swoim czasie donosiliśmy. Pismo to jest odpowiedzią na zarzuty, zawarte w artykułach *Nouv. Revue*, a skierowane przeciw rządowi rossyjskiemu za politykę, która wywołała wojnę wschodnią. W ostatnim numerze zapowiada *Nat. Ztg.* że skoro wydrukuje resztę obszernego memoryału, poda wyczerpującą krytykę, tymczasem jednak dla ułatwienia czytelnikowi poglądu, pisze co następuje:

„Osobliwszego zaiste widowiska jesteśmy świadkami. Wielki książę Mikołaj, naczelny wódz armii w ostatniej wojnie, inspiruje w paryskiem czasopiśmie, zostającem w bliskich stosunkach z Gambetystami, surową krytykę rossyjskiej polityki. Na to piśmienne oskarżenie odpowiada w „memoryale" rossyjski minister wojny, hr. Milutyn: Tym razem znowu Paryż zostaje wybranym jako trybunał sporu rossyjskiego i znowu miejsce na forum obiera się w pobliżu Gambetty. Genezy jednak memoryału należy szukać jeszcze wyżej niż u ministra wojny lub nawet następcy tronu. Przekładem na język francuski zajął się baron Jomini, pierwszy urzędnik rossyjskiego ministeryum spraw zagranicznych, nad poprawnem wydrukowaniem czuwało rossyjskie poselstwo w Paryżu, a jeszcze niemal w chwili oddawania aktu pod prasę, zarządzono w drodze dyplomatycznej mnóstwo poprawek. Nie można z tem powiedzieć, żeby jakikolwiek inny akt państwowy miał bardziej od „memoryału" urzędowy charakter...

„Jeżeli w memoryale widocznemi są pewne względy dla w. ks. Mikołaja, to zdaje się nam natomiast, że ton politycznej części memoryału jest wcale niefortunny. Układny, rzeklibyśmy faryzeuszowski poniekąd styl, w którym Rossya jest przedstawiona jako bezinteresowna orędowniczka „idei" wobec małodusznej i egoistycznej Europy i jej przewrotnej a zazdrosnej dyplomacyi, wywołać może jedynie wrażenie sprzeczne właśnie z zamierzonem. Nie pojmujemy wcale, kogo ton zaznaczony ma złudzić. Rząd rossyjski przedstawia rzecz tak, jakby mu się wymknął z ręki ster spraw, jakby musiał był uledz prądowi narodowemu, który natarczywie parł do wojny. Nie chcemy się wdawać w zaprzeczenie powyższego twierdzenia. Nienasycona żądza zaborcza przenika umysły wielkiej części urzędowych i półurzędowych kierowników narodu rossyjskiego. Pomiędzy tą żądzą a humanizmem jest cała przepaść... Objawia się ta żądza pod rozmaitemi pretekstami, np. wspólności religijnej lub plemiennej, jeżeli je znaleść może, ale umie się i bez nich obchodzić, skoro się nie nastręczają. Namby się zdawało, sądząc z wypadków w wielkiem państwie sąsiedniem, że ma ono pilniejsze kłopoty, niż o nieustanne powiększanie terytoryum, na którego obszarach tak olbrzymia jest do załatwienia praca, szczególniej pod względem dobrej administracyi. Nietylko Anglia nie chce widzieć swojej Irlandyi. Z jednego przecież zadania wywiązał się memoryał zwycięzko: na kilku arkuszach druku rozprawiając o polityce lat ostatnich, nie nadmienił ani razu o nazwisku stojącego na czele Niemiec męża stanu. Ktoś np. nie wiedzący o egzystencyi księcia Bismarcka, nie dowiedziałby się o nim z memoryału. Rozmyślne to postępowanie wywołuje zaprawdę uśmiech sarkastyczny. Niemców i ich kanclerza trzeba szukać po za całą powodzią oskarżeń, któremi obficie uraczono politykę europejską. Polityka rossyjska nie omieszkała skorzystać z okazyi, ażeby Europie dowieść na nowo, z jakim to zadowoleniem rozsiada się małoduszność i w wielkiej także polityce.

„Końcowy ustęp memoryału zajmuje się chwilą współczesną i przyszłością. Poucza on nas, że w r. 1878 chciała Rossya racyonalnie, praktycznie i trwale rozwiązać kwestyę wschodnią — albowiem „rozdzielała rasy i interesa, zadowalając je wszechstronnie i dając potrzebne rękojmie". „Natenczas — słyszymy dalej — Porta co do przestrzeni zredukowana, ale jednolita, zmuszona do zreformowania siebie samej, mogła była niegroźna nikomu utrzymać się w Konstantynopolu, jako spokojna opiekunka cieśnin morskich, odrodzona zaś w ten sposób Turcya mogła się stać pożytecznym i spokojnym członkiem familii europejskiej." Gdy pomyślimy, że tak rychło miała się urzeczywistnić ta sielanka, a kongres berliński tak fatalnie zapobiegł ustaleniu się Bułgaryi-Rossyi nad morzem Śródziemnem, to zaprawdę bierze ochota powtórzyć za memoryałem: „Smutne widowisko dla tych, którzy oglądali inne czasy i innych ludzi." Mówiąc z całą powagą, przyznać trzeba, że i z tego memoryału, o ile nadmienia o dążnościach i celach Rossyi, odzywa się duch owego nieocenionego memoryału z roku 1864, lubo teraz innemi trochę słowy."

(Rewizya konstytucyi w Szwajcaryi.)

Liczne zgromadzenia ludowe odbywają się w Szwajcaryi z powodu głosowania powszechnego, które ma się odbyć w przedmiocie rewizyi konstytucyi szwajcarskiej. Stronnictwa są bardzo podzielone. Stronnictwo demokratyczne zwane szkołą zurychską, do którego należą także pewne grupy w kantonach Saint-Gallen, Turgowii i berneńskim zdaje się pozyskanem dla myśli rewizyi. Odezwa tego stronnictwa, podpisana przez 17 członków izby, zaleca ludowi głosować „tak", zapewniając, że rewizya ograniczy się do art. 39 konstytucyi w tym duchu, żeby związek posiadał monopol wydawania biletów bankowych. Stronnictwo przeciwne rewizyi ma za sobą całą prasę, frakcye radykalne w całej Szwajcaryi romańskiej i w kantonach Argowii, Solury, Bazylei, Saint-Gallen, frakcye liberalne w kantonach katolickich Szwajcaryi środkowej i dwie trzecie części obywateli należących do partyi konserwatywno ultramontańskiej.

Zgromadzenia ludowe odbyte w ostatnich dniach tylko w kantonie zurychskim oświadczyły się za rewizyą, w innych zaś kantonach ruch objawia się daleko żywszy za utrzymaniem w całości konstytucyi, która liczy dopiero sześć lat istnienia.

Głosowanie nad kwestyą rewizyi ma się odbyć dnia 31 października, poczem w razie wotum oświadczającego się za rewizyą, musiałyby być przedsięwzięte nowe wybory.

(Stan sprawy greckiej).

Ostatnią chmurka na pogodnym horyzoncie pokoju europejskiego jest jeszcze sprawa grecka. Doniesiono bowiem przed kilku dniami, że rząd grecki nie podzielając ogólnych pokojowych usposobień Europy, przygotowuje notę, którą zamierza się upomnieć o terytorya przez konferencyę berlińską Grecyi przyznane, oświadczyć, że nie zadawala się częściowem ustępstwem, które Turcya w nocie z dnia 3 października przyrzekła w ciągu stu dni uczynić na rzecz Grecyi i zapowiedzieć, że nie będzie czekać dłużej, lecz zajmie zbrojnie prowincye, do których posiadania czuje się uprawnionym na mocy uchwał zapadłych w Berlinie. Ta natarczywość Greków, jakkolwiek bardzo naturalna po obietnicach, które im uczyniono i łatwo do wytłumaczenia wobec rozbudzenia zapału przygotowaniami wojennemi i bliskiemi spełnienia, jak się wydawało, nadziejami, wątpić należy, aby z którejkolwiek strony znalazła poparcie. Wojowniczy Gladstone usuwa się na zimowe leże, zdając czasowo kierunek spraw zagranicznych lordowi Granville. Francya, główna orędowniczka sprawy greckiej na kongresie berlińskim, jest obecnie główną apostołką bezwarunkowego pokoju. Podróż królestwa greckich po Europie, jeżeli miała i jakiekolwiek miała polityczne rezultaty, z pewnością nie uzyskała pozytywnych zobowiązań do czynnego popierania sprawy greckiej, ani w Petersburgu, zawsze niezbyt chętnie patrzącym na rozrastanie się Grecyi, ani w Berlinie, gdzie postanowiono utrzymać Turcyę, a nie jej cień i nie mające znaczenia szczątki, ani w Wiedniu który tą samą ożywiony jest myślą, ani wreszcie w Rzymie, którego chwiejna polityka, gdyby nawet chwilowo kierowała się w tę stronę, nie dawałaby rękojmi trwałości postanowienia. W zamian za to ze wszystkich tych stron zapewne przestrzegano Grecyę, ażeby nie zakłócała pokoju europejskiego na własną rękę i nie zdawała na szanse niezupełnie równej wojny, w której musiałaby pozostać bez sprzymierzeńców, swoich roszczeń, którym w przyszłości mogą się uśmiechnąć lepsze nadzieje. Innemi słowy mówiąc, ze wszech stron radzono pewnie Grecyi, ażeby plany swoje odłożyła do stosowniejszej pory, i była nawet w telegramach wiadomość, że rzucono myśl wynagrodzenia Grecyi przez wszystkie, lub przynajmniej niektóre mocarstwa zwrotem sum wyłożonych na przygotowania wojenne. Dzienniki również zachęcały Greków do miarkowania swego zapału. Uczyniły to niedawno *Times* w niedwuznaczny bynajmniej sposób. W tym samym duchu przemawia obecnie *Köln. Ztg.* i inne pisma. *Köln. Ztg.* zapewnia, że rząd niemiecki jest stanowczo zdecydowany nie wdawać się w żadną akcyę, któraby miała na celu wspólne wprowadzenie w wykonanie traktatu berlińskiego. Takiem jest ogólne usposobienie mocarstw konserwatywnych, mających obecnie wyraźną przewagę w koncercie europejskim.

Czy Grecya usłucha tych rad i poprzestanie na zadatkowem ustępstwie tureckiem, trudno jest pod tym względem coś pewnego powiedzieć. Zdaje się, że w Atenach zdecydowanoby się na zaczepienie Turcyi tylko w takim razie, gdyby miano pewność, że nieprzyjaciel nie będzie spokojnym z innych stron i całych sił swoich nie zdoła użyć na odparcie ataku, czyli mówiąc innemi słowy, gdyby miano pewność, że jednocześnie z wkroczeniem wojsk greckich do Epiru i Tessalii wybuchnie powstanie bułgarskie. Sygnał do wybuchu tego powstania danym być jednak może tylko z Petersburga i Liwadyi, a wątpliwem jest, czy Rossya zechce już w tej chwili wywoływać na półwyspie pożar, z którego przedewszystkiem mieliby korzystać Grecy. W każdym przecież razie sytuacya obecna jest taką, że pokój zdaje się zupełnie zapewnionym, ale Rossya zawsze ma możność zakłócenia go i wzniecenia pożaru na nowo.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi zajmującemu się odnowieniem gr. kat. cerkwi katedralnej św. Jerzego we Lwowie zapomogi 200 zł.

— **Najj. Pan** pozwolił wicekonsulowi i kierownikowi konsulatu w Widdyniu Kajetanowi Zagórskiemu przyjąć i nosić pruski order korony IV klasy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek względem zaprowadzenia stałego porządku jazdy ulicą Żółkiewską po otworzeniu tamże ruchu kolei konnej i sprawa wyboru członka pow. komisyi szacunkowej dla miasta Lwowa oraz jego zastępcy.

§ **Ruch telegraficzny.** W miesiącu wrześniu bieżącego roku nadano w Galicyi depesz 37.840, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 393, telegraficzno-służbowych 872, płatnych rządowych i prywatnych 36.575. Nadeszło depesz 45.224, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 273, telegraficzno-służbowych 6.975, płatnych rządowych i prywatnych 37.976. Przetelegrafowano depesz 118 974. Przeszło zatem przez galicyjskie linie telegraficzne razem depesz 202.038. Za depesze nadane wpłynęło do kasy 26.643 zł. w. a.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono p. W. D. ze strychu pod l. 25 przy ulicy Sykstuskiej bieliznę; pani J. G. podczas nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów pugilares z kwotą 1 zł. 90 ct. i kartkę zastawniczą nr. 35.857; panu O. W. K. z pomieszkania pod l. 28 przy ulicy Sykstuskiej pierścień brylantowy. — Złożono w policyi porzuconą przez ściganych przez patrol złodziei skrzynkę drewnianą, obciągniętą w płótno, w której znajdowała się czarna suknia, para trzewików, 4 welony dla zakonnic, 2 czepki, krzyżyk, czarny wełniany pas, recepta z napisem „dla klasztoru w Słotwinie“ i inne drobiazgi. Złożono dalej w policyi znalezioną na ulicy księgę pod tytułem *Stadtsteuerkasse Ausgabe Journal*, weksel na 100 zł. wystawiony przez Herscha Glücka; trzy łyżeczki srebrne, jedną stołową z napisem Hennerl i dwie do kawy, które w dniu 26 września nieznajomy mężczyzna zastawić chciał w sklepie jubilerskim. — Pan J. T. zgubił na ulicy Kazimierzowskiej banknot na 50 zł.

— **Zarząd konserwatoryum** towarzystwa muzycznego ogłasza, że dla uczniów, podających się o bezpłatną naukę muzyki, którzy w dniu 15 b. m. do wstępnego egzaminu nie przystąpili, przeznaczony jest jako termin dzień 22 b. m. godzina 5 po południu w lokalu towarzystwa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Peszcie baronowa Katarzyna Vay, małżonka węgierskiego strażnika koronnego, dama słynna w swym kraju z przymiotów serca i charakteru, w 72 roku życia; w Paryżu uczony M. Peisse, członek instytutu francuzkiego i paryzkiej Akademii medycznej, konserwator zbiorów szkoły sztuk pięknych.

— **Wielką powodzią,** według depeszy z Genuy, nawiedzone były w tych dniach okolice Bellinzony z powodu wylewu rzeki Bergasco. Ruch na kolei między Bellinzoną a Locarno przerwany.

— **Sensacyjnym wypadkiem** w Karlsruhe jest według augsburskiej *Allg. Ztg.* zniknięcie bez wieści 75 letniego kasyera wielkoksiążęcego dworu, radcy skarbowego Josta, w którego kasie wykryto ubytek 150 000 mark. Obiegała pogłoska, że defraudant utopił się, wszelako zdaje się, że ulotnił się on do Ameryki.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu odebrał sobie życie, otruwszy się kwasem pruskim, w skutek długoletniej, nieuleczalnej choroby nerwowej profesor instytutu weterynaryjnego dr. Rajmund Korzil, rodem ze Szląska.

— **Fabryka chemiczna** hr. Landsberga w Grevenbrück, jedna z największych w Niemczech, zgorzała dnia 6 b. m. do szczętu. W płomieniach utracił życie jeden z robotników.

— **Zaciętą walkę** stoczyły z sobą dnia 6 b. m. dwa plemiona Indyan północno-amerykańskich, spotkawszy się podczas polowania na bawoły nad granicą Unii i Kanady. Według depeszy dzienników nowojorskich z Winnipeg, w walce tej poległo wielu „czerwonoskórych“ wojowników, oraz żon ich a nawet dzieci.

— **W tunelu** Monte Cenere znowu w tych dniach zdarzyło się nieszczęście, z powodu złego założenia miny przy wysadzaniu skał. Jedna z min bowiem, eksplodując za wcześnie, zabiła dwóch robotników a pięciu raniła.

— **Wypadek kolejowy.** Na hiszpańskiej drodze żelaznej między Reinosą a Santandrem dnia 15 b. m. wpadły na siebie dwa pociągi robocze, przyczem cztery osoby utraciły życie na miejscu, a kilka jest skaleczonych.

— **Straszny orkan** toczył się dnia 11 i 12 b. m. po Atlantyku, zdążając od wybrzeży amerykańskich ku Anglii i półwyspowi Pyrenejskiemu, gdzie zapowiadały go stacye meteorologiczne na dzień 14 i 15 b. m.

— **Telegram z Melbourne** w Australii, gdzie się obecnie odbywa wystawa powszechna, wysłany dnia 1 b. m. przez gubernatora lorda Normanby do królowej angielskiej, odbył drogę od wybrzeży australskich do Londynu, przeszło 16 000 kilometrów długą, w ciągu 38 minut. Z placu wystawy w Melbourne mianowicie dostał się do Singapore w 14 minut, z Singapore do Marsylii w 22 minut, a ztamtąd do Londynu we 2 minuty. Różnica czasu między Melbourne a Londynem, którą uwzględniono w powyższym rachunku, wynosi 9 godzin 40 minut.

— **Bandyci** na wyspie Sycylii gospodarują po dawnemu. Niedawno porwali z pola i uprowadzili do swych kryjówek górskich właściciela dóbr ziemskich, p. Terrano i żądali od jego rodziny 62 000 lirów okupu. Po kilku dniach oddział karabinierów, wysłany w pogoń za opryszkami, dopadł ich w górach prowincyi Girgenti i po żwawej utarczce na broń palną wziął dwóch jeńcem, oraz uwolnił p. Terrano, którego zbójcy nie mieli już czasu zamordować.

— **Miasto w ciemności.** W Lille d. 4 b. m. o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczór nagle pogasły wszystkie światła gazowe zarówno na ulicach, jak i w sklepach, gmachach publicznych i t. d. Tu i owdzie tylko utrzymał się mały płomyczek w latarni. Osobliwsze a niekiedy wielce zabawne wynikły z tąd sytuacye. W kawiarniach i restauracyach, które zwykle oświetlone są rzęsiście, musiano na prędce pozapalać kagańce i łojówki, jakie się właśnie znajdowały pod ręką; do sklepów mydlarskich przypuszczano formalny szturm. W wielkim teatrze kontynuowano przedstawienie jako tako, tliło bowiem kilka płomyków w kinkietach i widzowie mogli cośkolwiek rozeznawać na scenie; gorzej jednak wyszedł na tej katastrofie teatr rozmaitości, w którym dawano *Pericholę*. Ciemność zupełnie zaległa tam naraz salę i scenę, a publiczność ubawiła się serdecznie, kiedy aktorce wypadło z roli odczytać list i zrobiła to przy świetle zapałki woskowej uprzejmie jej podanej z pierwszych rzędów krzeseł. Ponieważ jednak zapałki te bardzo prędko spełniły swoją służbę, przeto wniesiono kilka świec na scenę, a ochotnicy z parteru podjęli się trzymać je, niby żyjące kandelabry. Dopiero koło północy zdołano naprawić pękniętą rurę gazową i ponownie oświetlić miasto.

— **O zamordowaniu uczonego** francuskiego Ludwika Laude, na ziemi hiszpańskiej, pod Valladolid, gdzie zwłoki tegoż znaleziono w rzece Pisuerga, doniósł nam niedawno telegram. Dziś znajdujemy w dziennikach francuskich bliższe szczegóły o tym wypadku. Młody uczony Laude udał się był do Valladolidu dla przestudyowania tamtejszych archiwów. Z dochodzenia okazało się, że napadnięty on został i zamordowany przez niewiadomych złoczyńców na ulicy w Valladolidzie, poczem mordercy, zrabowawszy jego torbę podróżną, w której znajdowała się znaczna suma w gotówce, wrzucili trupa do rzeki. Na wyjezdnem do Hiszpanii, którą Laude już raz był zwiedzał, zostawił młody ten uczony redakcyi czasopisma *Rev. d. d. Mondes* artykuł, w którym, jakby przeczuwając swój los tragiczny, w ponurych barwach przedstawił stosunki panujące obecnie na półwyspie Pyrenejskim.

— **Powodzie w Anglii.** Po dzień 12 b. m brzmiały doniesienia z Londynu: Znaczne przestrzenie pól i łąk w Anglii przedstawiają się w tej chwili jak olbrzymie jeziora, z których gdzieniegdzie sterczą wyspy. Wiatry i burze, deszcze i grady wyprawiały szalone harce, i dodać musimy niestety, że niekoniec jeszcze temu utrapieniu, gdyż z Ameryki zapowiadają nam nową edycyę orkanów. Londyn mógłby także niejedną smutną piosnkę wyspiewać o potopie, bo woda zrządziła tu olbrzymie szkody. W niektórych częściach miasta ulice były literalnie zalane, tak, że konie brnęły po kolana w wodzie. Jeszcze smutniejszy widok przedstawia prowincya, i to nietylko niziny, jak hrabstwa Leicester, Cambridge, Lincoln i inne. W Brantfordzie, wyżej od Londynu położonym, podniosła się woda tak nagle, że mieszkańcy spostrzegli się dopiero w chwili, gdy się dostała do ich łóżek. W kilku hrabstwach przerwany został ruch kolejowy. Hrabstwo Kent zamieniło się w olbrzymie jezioro.

— **Powietrze jako motor.** Wynalazcy nie spoczywają w usiłowaniach, ażeby zamiast pary do poruszania machin zastosować powietrze. Swieżo znów w Woolwich odbyła się próba lokomotywy, skonstruowanej w tym celu przez inżyniera Majorsa. Lokomotywa ta, 200 centnarów ważąca, przy ciśnieniu atmosferycznem 1000 funtów na cal kwadratowy rezerwoaru, który obejmował tylko 100 stóp sześciennych powietrza, przebiegła 26 kilometrów z taką samą chyżością, jakby lokomotywa parą poruszana. Próba powiodła się zupełnie, a obecnie zbudowana ma być na tej samej zasadzie maszyna znacznie większych rozmiarów, tak iżby po jednorazowem napełnieniu rezerwoaru ściśnionem powietrzem przebiedz mogła 52 kilometrów.

Z Izby sądowej.

(Sprzeniewierzenie i oszustwo).

(*b*) W procesie krakowskim Józefa Kicińskiego ukończono przesłuchanie świadków względem faktu pierwszego, zawartego w akcie oskarżenia, t. j. przywłaszczenia sobie przez obwinionego wekslu na 500 zł., a przystąpiono zaraz do przesłuchania oskarżonego i świadków względem faktu ostatniego, t. j. skorzystania z pomyłki kasyera Lenczewskiego, który przy obejmowaniu kasy omylił się o 300 zł. i tę sumę obwiniony miał sobie przywłaszczyć, utrzymując w błędzie fałszywemi przedstawieniami kasyera, któremu tę brakującą kwotę towarzystwo zaliczkowe z kaucyi ściągnęło. Trybunał przeszedł do tego faktu dla skonstatowania istoty czynu, ażeby na tem oprzeć decyzyę, czy sprawa kwalifikuje się pod sąd przysięgłych. Sprzeciwił się temu prokurator, wnosząc, ażeby sąd uznał się już teraz kompetentnym, a gdy trybunał nie przychylił się do tego wniosku, prokurator zastrzegł sobie wniesienie zażalenia przeciw ważności wyroku. Zeznania przesłuchanych dotąd świadków: b. kontrolora towarzystwa, Ignacego Nowickiego i wdowy po zmarłym Lenczewskim potwierdzają oskarżenie. Lenczewski wobec tych świadków na łożu śmiertelnem mówił, że został o te 300 zł. przez oskarżonego skrzywdzonym i oszukanym.

OSTATNIA POCZTA

JE. p. Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki wyjechał wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym do Biały celem powitania Najj. Pana na terytoryum galicyjskiem. W tym samym celu udał się równocześnie do Biały JWpan radca dworu Herman Loebl pod nieobecność JE. pana Namiestnika i JWp. wice-prezydenta Zaleskiego.

Delegacye wspólne zebrały się wczoraj w Budapeszcie, a dnia 25 b. m. będą przyjmowane przez Najj. Pana. *Budapester Corresp.* donosi, że wydatki wspólne na rok 1881 preliminowane są w sumie 113,477.437 złr., t. j. o 9,776.472 złr. więcej, niż w roku zeszłym.

Dymisyonowany z powodu procesu pułkownika Jounga z dziennikarzem Woestinem, generał Cissey, napisał do ministra wojny list otwarty, w którym ze względu, iż został potępionym przez opinię i rząd z powodu faktów wyjaśnionych w tej sprawie, względem których nie był wcale przesłuchiwanym, domaga się śledztwa, a gdyby się okazało potrzebnem, sądu wojennego w swej sprawie.

Telegram paryski *N. fr. Presse* donosi, że zebranie bonapartystów w cyrku Fernando, na którem uczyniono znaną już z naszych telegramów propozycyę księciu Napoleonowi, było bardzo burzliwe. Mów nie było, ale były bójki z protestującymi przeciw zamierzonej uchwale, których wyrzucano za drzwi. Najbardziej poturbowanym został radca municypalny Martin. Skład zgromadzenia stanowili bonapartyści odcienia Pawła Cassagnaca.

Jednocześnie przyjaciele Feliksa Pyata odbywali zebranie, którego honorowym prezesem obrali Berezowskiego. Zamierzają oni zrobić demonstracyę przed gmachem sprawiedliwości, gdy przyjdzie do wyroku w sprawie Pyata o apoteozowanie królobójstwa.

Nowe morderstwo agraryjne zostało popełnione w Irlandyi w okolicy Bontry, wykonane zuchwalej niż wszystkie poprzednie, gdyż w biały dzień, w bliskości zamieszkanych domów. Sprawcą była kobieta przebrana za mężczyznę, która po wystrzale oddaliła się spokojnie. Chociaż wielu ludzi ją widziało, nikt jednak nie pomyślał o schwytaniu jej ani o wezwaniu policyi, której koszary znajdowały się w bliskości.

Deputowany irlandzki, Sullivan, ogłosił w *Times* długi list krytykujący nieszczęsne zaślepienie irlandzkich właścicieli, którzy niedawno zebrali się w Dublinie i nie podali żadnej praktycznej propozycyi celem położenia końca okropnemu stanowi rzeczy. Sullivan mówi w tem piśmie, że Niemcy w ciągu lat dziesięciu więcej uczynili dla pozyskania sobie Alzacyi i Lotaryngyi, niż właściciele irlandzcy trzymający w ręku ster rządu w ciągu lat trzystu.

Rzymski dziennik *Diritto* uskarża się na odosobnienie polityczne Włoch, które uważa jako naturalne następstwo chwiejnej polityki Cairolego, który się wahał ciągle pomiędzy angielskiem francuskiem i austro-niemieckiem przymierzem.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Bukaresztu, że Izby rumuńskie zwołane zostaną nie 15 listopada, jak było zapowiedzianem, lecz o dwa tygodnie wcześniej. Powody tego przyspieszenia mają należeć do zakresu polityki zagranicznej.

Układy w przedmiocie konwencyi wojskowej o oddanie Dulcigna zostały zerwane przez delegata tureckiego Bedri-beja, jak nam wczoraj doniósł telegram, i dotąd niema wiadomości o ich wznowieniu. Owszem krąży wieść, że pełnomocnik czarnogórski Nika Mattanowicz otrzymał także rozkaz zerwania układów. Ażeby ocenić doniosłość tego zajścia, należałoby wiedzieć, jakiemi były owe dwa punkta umieszczone w projekcie konwencyi przez Turcyę, na które Czarnogóra przystać nie chciała. W każdym razie spodziewać się należy, że rezydenci mocarstw w Cetynii i posłowie w Konstantynopolu prędko usuną te nieporozumienie, nie pozostawiając na długo losów pokoju europejskiego w rękach Bedribeja i Nikka Mattanowicza. W tym też celu zapewne rossyjski rezydent Jonin, francuski Montgascon i angielski Green udali się do Cetynii.

Ważniejszą przeszkodą w odstąpieniu Dulcigna byłby opór Albańczyków o których zamiarze nie ma dotąd pewnych wiadomości. Nadeszłe przed kilku dniami doniesienie, że Albańczycy nie zgadzają się na odstąpienie, przyjęto z niedowierzaniem. Dziś znowu znajdujemy w dziennikach telegram z San Giovanni di Medua, że mieszkańcy Dulcigna nie zgadzają się na ustąpienie miasta i że liga albańska nie zezwoliła na układy Riza-baszy z Czarnogórcami.

Według telegramu *N. fr. Pr.* z Londynu rząd angielski miał zaproponować mocarstwom, ażeby zapytały się Turcyi, jak daleko zaszły przygotowania w celu odstąpienia Dulcigna. Rząd włoski zgodził się na ten wniosek, odpowiedź innych mocarstw jeszcze niewiadoma. Według tegoż telegramu, pomimo powątpiewań *Timesa* należy się spodziewać, iż odstąpienie w ciągu jednego a najdalej dwóch tygodni dokonanem zostanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 19 października. Na pierwszem posiedzeniu austryackiej delegacyi obecni byli ministrowie: br. Haymerle, hr. Bylandt i Szlavy. Przewodniczył najstarszy wiekiem delegat, generał broni Schmerling, który w przemowie swojej wyraził nadzieję, że delegacya szczęśliwie rozwiąże otrzymane ważne i trudne przedłożenia. Przystąpiono do wyboru prezydenta, którym jednogłośnie wybrany został hr. Coronini. W przemowie hr. Coronini oświadcza, że funkcye swoje pełnić będzie całkiem bezstronnie. W poglądzie na poprzednią sesyę delegacyi rzekł mowca, że zapewne wywoła ubolewanie fakt, iż stosunki w okupowanych prowincyach nie zostały jeszcze w sposób pożądany wyjaśnione. Natomiast zadowolenie sprawia fakt, że minister spraw zagranicznych dotąd tylko na rzecz pokoju pracował.. Odpowiada to życzeniom ludności i historycznej misyi monarchii. Po wzniesieniu trzykrotnego grzmiącego okrzyku na cześć Najj. Pana wybrała delegacya wiceprezydentem ks. Czartoryskiego 48 głosami na 49 głosujących.

Minister spraw zagranicznych wnosi przedłożenia i zawiadamia, że Najj. Pan przyjmować będzie delegacyę 25 b. m., poczem nastąpił wybór komisyi budżetowej, złożonej z 21 członków. Po posiedzeniu komissya finansowa wybrała Hofmanna przewodniczącym, Sturma jego zastępcą i rozdzieliła referaty.

. **Budapeszt**, 19 października. Węgierska delegacya wybrała Ludwika Tiszę przewodniczącym, a kardynała Haynalda zastępcą przewodniczącego. Przewodniczący w przemowie położył nacisk na potrzebę dostarczenia środków do utrzymania potęgi państwa w granicach możliwości.

Petersburg, 19go października. W zbiorze ustaw ogłoszono ukaz carski o kompetencyi czterech senatorów delegowanych niedawno do rewizyi

gubernij. Kompetencya obejmuje rewizyę wszystkich urzędów bez wyjątku. Senatorowie są upoważnieni stawiać urzędników w stan oskarżenia a ewentualnie usuwać z posad.

Paryż, 19 października. Pyat skazany *in contumaciam* za zachwalanie królobójstwa na dwuletnie więzienie i 1000 franków kary. Dyrektor dziennika *Commune* skazany za to samo przestępstwo na półroczne więzienie i 1000 franków kary.

Wiedeń, 20 października. (*Tel. pr.*) Komitet ośmnastu zajmował się wczoraj taryfowaniem Krainy, której czysty dochód krajowa komisya szacunkowa podała na 3,001.232 zł. Kraina stosunkowo najwięcej zyska na regulacyi podatku gruntowego; jest to jedyny kraj, w którym oszacowanie wypadło niżej niż dotychczasowy kataster.

Wiedeń, 20 października. (*Tel. pr.*) *Nowa Presse* występuje przeciw głosom, odzywającym się w samym obozie wiernokonstytucyjnym za przyjęciem nadwyżek w budżecie wojskowym i twierdzi, że liberalne stronnictwo musi przeciw nim wystąpić, chociażby nawet kosztem zdolności do rządzenia.

Niektóre dzienniki donoszą, że Clam-Martinitz, Rieger i Schromm bawią w Peszcie, celem rokowań z Węgrami.

Fremdenblatt zaprzecza wieściom, że pruski następca tronu przybyć ma na powitanie Najj. Pana do Opawy.

Walny zjazd stronnictwa wierno-konstytucyjnego odbędzie się w Wiedniu dnia 7 listopada.

Budapeszt, 20 października. (*Tel. pryw.*) Wiernokonstytucyjna większość austryackiej delegacyi przyjęła kandydaturę ks. Czartoryskiego na wiceprezydenta dopiero po zrzeczeniu się kandydatury ze strony dr. Ungera. Do komisyi budżetowej, złożonej z 21 członków, wszedł z Polaków tylko dr. Grocholski. Do komisyi petycyjnej wybrany został ks. Czartoryski. Wszystkie referaty budżetowe rozdane zostały członkom wiernokonstytucyjnym.

Budapeszt, 20 października (*Tel. pr.*) W budżecie wspólnym wojskowym preliminowano na wykończenie warownego obozu w Krakowie 3 miliony, z czego już na ten rok wstawiono jako pozycyę wydatku 700.000 złr. Administracya wojskowa, motywując tę pozycyę, podnosi, że Kraków tylko w takim razie odpowie swemu strategicznemu znaczeniu, jeżeli stanie się już w czasach pokoju skończoną, pod każdym względem armowaną twierdzą graniczną. Nadszedł czas, w którym zarząd wojskowy, mimo finansowego położenia monarchii, nie może dłużej zwlekać z podniesieniem fortyfikacyj na ten stopień, który niezbędny jest dla bezpieczeństwa i obrony monarchii. Zarząd wojskowy nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za konsekwencye dalszego zwlekania tych robót. Na stałe roboty około wzniesienia twierdzy w Przemyślu, zapowiedziano w budżecie ogólną sumę $5^1/_2$ milj., z czego 400.000 złr. wstawiono już w budżet na rok przyszły. Zarząd wojskowy w uzasadnieniu tej pozycyi wskazuje na to, że już w r. 1878 wykonano na najważniejszych punktach Przemyśla fortyfikacye w stylu polowym, wszystko zaś, co powiedziano o ważności pozycyi krakowskiej, da się jeszcze w wyższej mierze zastosować do Przemyśla. *Pester Lloyd* wydał wobec budżetu wojskowego hasło, aby w opozycyi przeciw nadwyżkom Węgrzy zostawili pierwszeństwo delegacyi austryackiej. „Niechaj tym razem — mówi *Lloyd* — Winkelriedy wychodzą z szczepów austryackich.“

Paryż, 20 października. Członkowie rady jeneralnej departamentu Sekwany Lamessan i Guyot uczynili wniosek protestujący przeciwko mowie mianej w Cherbourgu przez Gambetę i żądający natychmiastowego odwołania floty. Prefekt wystąpił przeciw temu wnioskowi i zażądał przejścia nad nim do porządku dziennego co 31 głosami przeciw 20 uchwalono.

Berlin, 20 października (*Tel. pr.*) Tutejsza *Post* utrzymuje, że rezerwowane stanowisko Czarnogóry w kwestyi Dulcigna jest skutkiem podszeptów angielskich. Austrya i Niemcy wpływają na Turcyę, aby szybko i bezwarunkowo przeprowadziła oddanie Dulcigna.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 października 1880, godz. 2 m. 26. Losy kredytowe 176·50, Węg. akcye kredyt. 242·25. Akcye anglo-austr. 102·75, Akcye banku Union 105·20, Akcye kolei Karola Ludwika 268 —, Akcye kolei północnej 241·50, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 149 75 Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 159.75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 84·—, Galic. oblig. indemn. 97·20, Losy z r. 1864 171·75, Losy regulacyi Cissy 106·90, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 124·50, Rubel papierowy $1·19^1/_4$, Wiedeńskie losy 114·50, Węgierskie losy 107·25, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 106·65. Usposobienie silne.

Wiedeń, 19 października 1880, godzina 5 m. 36. Akcye kredytowe 273·40, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 268·25, Południowa, —·—. Renta pap. 71.10, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—. Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.38—, Usposobienie —

Wiedeń, 20 paźdz. 1880, godz. 10 minut 40, Akcye kredytowe 272·80, Anglo-austr. 105·25, Akcye banku Union 105·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 81·80, Napoleonsdor 9·38, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bez transakcyi.

Telegramy zbożowe z d. 19 październ. Wiedeń: Pszenica 11·75 do 12.75 zł., żyto 10·60 do 11·30 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·50 do 35·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.52 do 11·57 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 209·50, żyto —·—, spiritus loco 59·10, olej rzepakowy 53·60. Szczecin: Pszenica —, rzepik ——. Paryż: mąki 159 klgr 59·75, olej rzepakowy 73·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.22mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 4.2°C. Psychrometr wilgotny + 3.7°C. Prężność pary 5.7mm Wilgoć 92%. Zachmurzenie 7. Wiatr Sl. Ozon 10.

Temperatura powietrza 3.4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 763.02mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 października 1880.

Hotel Angielski.

Pp. J. Barański z Łukawicy. A. Hulimka z Mycowa. F. Jasiński z Zahaypola. S. Oczosalski z Rusiatycz. T. Serwatowski z Bieniowa. J. Skolimowski z Dynisk.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Jasimawski z Rymanowa. L. Żychliński z Brusna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. G. Bogdanowicz do Orzechliby. B. Horodyski do Krogulca. J. Sumowski do Przemyśla. A. Udrycki do Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 października 1880

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	266	—	270	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	160	25	163	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291	-	296	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	80	97	80
„ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	—
„ „ 5 pr. okresowe	96	80	97	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Galic. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	98	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	75	97	75
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	35	9	46
Półimperyał	9	66	9	78
Rubel rosyjski srebrny	1	58	1	72
papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	57	80	58	60
Srebro	100	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	50

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 października 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	71.40	71.55
luty-sierpień	7145.	71.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	72.70	72.85
kwiecień-październik	72.70	72.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.75	122.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	129.—	129.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	131.25	131.75
„ „ 1864 po 100 zł.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. doman. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.45	86.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—
Bukowiny	95.50	—.—
Galicyi	96.50	97.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	93 75	94 50
Węgier	95.25	95.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.75	110.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	282.50	282.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	775.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	818.—	819.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	532 —	534 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	188.—	188.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2417	2421 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	269 25	269.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	162.25	163 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	276.25	276 75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82.25	82 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138.—	138.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.15	117.65
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ po 5 proct.	96.75	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96 75	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.40	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 85	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	99.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po $5^1/_2$ proc.	100.—	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	87.—	87.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.25	106.—
„ po 100 zł. w. s.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. I. emisyi	—.—	105.50
„ II. emisyi	—.—	103.25
„ III. „	—.—	103.—
„ IV. „	—	—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. I. emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1866	90.—	90.50
z r. 1867	92.80	93.50
z r. 1868	90.30	90.60
z r. 1878	88.50	89.30
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w s.	84.80	85.20
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 75	177 25
Clary po 40 zł. m. k.	37.—	39.—
Tow. żegl. par. o Dunaju po 100 zł. m. k.	102.50	103.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15 50	16.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.—	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 75	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	49.—	49 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	40.50	41.—
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt.	118.—	118.15
Paryż za 100 fr.	46.45	46 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65.—
pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.39.—	9.40.—
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 października 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	15
„ „ w srebrze	72	80
Renta w złocie	86	35
Losy pożyczki z roku 1860	129	—
Akcye banku austro-węgierskiego	815	—
„ „ kredytowego	273	80
Londyn	117	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(7194 1—3) **Edykt.**

L. 12012. Podaje się de powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, z dnia 19 lipca 1880 l. 12012 Fedko Kusuczyk za marnotrawcę uznany i temuż na kuratora Stach Prokopowicz nadany został.

C. k. miej. del. sąd.

Tarnopol dnia 3 sierpnia 1880.

(7125 1—3) **Edykt.**

L. 5535. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 23 zł. 23 zł. i 325 zł. 13 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 29 listopada 1880, i 17 stycznia 1881, każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 w Józefowie położonej Karola i Gertrudy Rudolphów własnej.

Cena wywołania 1201 zł. w. a.

Wadyum 121 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 22 września 1880.

(7186 1—3) **Edykt.**

L. 5125. Ogłasza się, że celem zaspokojenia pretensyi Jukima Biller w kwocie 18 zł. 22 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 listopada, 20 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godz. 10tej przed południem w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 96/225 w Sielcu bienkowym położonej Stacha Malec własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 88 zł. na którą realność powyższa oszacowaną została.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Protokół opisania i bliższe warunki przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 30 września 1880.

(7185 1—3) **Edykt.**

L. 499. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Israela Goldklanga jako cessyonaryusza Izaka Breita w kwocie 500 złr. a w. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 listopada 1880, 30 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 o godzinie 9tej z rana egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. kons. 10 w Kąśny górnej położonego ciała tabularnego niestanowiącego, będącego własnością Michała Treli.

Cenę wywołania stanowi wartość 1560 złr.

Wadyum 156 złr.

Owo gospodarstwo w terminach powyższych tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, sprzedane będzie.

Jeżeli nikt nie zaofiaruje ceny szacunkowej, wzywa się wierzycieli na dzień 14go lutego 1881 o godzinie 9 zrana dla ułożenia warunków lżejszych.

Bliższe warunki i protokoł zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w w registraturze.

Ciężkowice 30 września 1880.

(7087) L. 19352.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Krakowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych mianowicie:

a) od mięsa: w okręgach Andrychów, Biała, Chrzanów z Trzebinią, Dobczyce, Gdów, Jaworzno, Kalwarya, Krzeszowice, Liszki, Mogiła, Miłówka, Podgórze, Skawina, Siepraw, Wadowice, Zator i Żywiec;

b) od wina: w okręgach Gdów, Kalwarya i Podgórze na przeciąg jednego roku to jest od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1881 z zastrzeżeniem przedłużenia dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok) wrazie niewypowiedzenia w terminie, lub bezwarunkowo naprzeciąg trzech lat począwszy od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1883 pod następującemi warunkami:

1. Licytacyę przedsięweźmie się w dniach podanych w załączonym wykazie o godzinie 9 rano do 1 godziny po południu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2. Cena wywołania każdego przedmiotu podaną jest w załączonym wykazie.

3. Do dzierżawy przypuszcza się każdego obywatela państwa, przeciw któremu nie zachodzą żadne prawne przeszkody.

W każdym razie wyklucza się — tak od objęcia, jakoteż od dalszego prowadzenia takiej dzierżawy—ugodołomnych dzierżawców podatku konsumcyjnego, tudzież wszystkich tych, którzy za zbrodnię karani byli.

Osoby, które skazany zostały za przestępstwo popełnione z chęci zysku lub za takież przekroczenie, albo które w skutek ustawy karnej na przestepstwa dochodowe znajdowały się w śledztwie o przemytnictwo lub ciężkie przekroczenie dochodowe i ukarane zostały, albo względem których uchylono postępowanie karne z braku prawnych dowodów, wykluczone są od ubiegania się o dzierżawę przez lat sześć, począwszy od chwili popełnionego przestępstwa, a gdyby ta nie była wiadomą, od chwili odkrycia tegoż.

Osobistą zdolność do zawierania kontraktu dzierżawy w ogólności ma wykazać mający chęć dzierżawienia przed rozpoczęciem dzierżawy na żądanie władzy skarbowej wierzytelnemi dokumentami.

4. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszo-państwowych obligacyach, lub też w innych efektach wartościowych, które na moce szczegółowych praw lub postanowień przez administracyę skarbową jako kaucya przyjmowane być mogą.

Wadyum to może być także złożone przez ustanowienie hipoteki mającej bezpieczeństwo pupilarne i należy w tym celu przedłożyć zaopatrzony potwierdzeniem uskutecznionej intabulacyi dokument ustanowienia hipoteki, najnowszy wyciąg z ksiąg gruntowych i wierzytelny odpis protokołu przedsięwziętego najwięcej na trzy lata przed dniem licytacyi sądowego oszacowania realności hipotecznej.

Wartość obligacyj lub efektów wartościowych oblicza się podług znanego w czasie złożenia ostatniego kursu giełdowego, jednak nigdy wyżej wartości imiennej.

Papiery podlegające losowaniu muszą być zaopatrzone wiarogodnem potwierdzeniem, że nie zostały jeszcze wylosowane. Komisya licytacyjna orzeka, czy wadyum może być przyjęte, a przeciw temu orzeczeniu nie jest dopuszczalny żaden zarzut.

Po ukończonej licytacyi zatrzymuje się tylko złożone przez najwięcej ofiarującego wadyum jako kaucya tymczasową, reszcie licytantów zaś zwraca się złożone przez nich kwoty w gotówce lub efekta wartościowe względnie dokumenta dotyczące kaucyi hipotecznej, i administracya skarbowa udzieli w danym razie pozwolenia do wykreślenia prawa zastawu z ksiąg publicznych. Wpis i wykreślenie z ksiąg publicznych mają licytanci własnym kosztem uskutecznić.

5. Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Takie nadaże (które obecnie stemplowi na 50 ct. od arkusza podpadają) muszą jednak być zaopatrzone w wadyum, muszą wyrażać ofiarowaną kwotę czynszu dzierżawnego tak liczbami jakoteż słowami i nie mogą zawierać zadnego zastrzeżenia, któreby z postanowieniami niniejszego ogłoszenia i z innemi warunkami dzierżawnemi nie było zgodne.

Pisemne te oferty mają być ułożone podług następującego formularza:

Ja podpisany ofiaruję za pobór podatku konsumcyjnego od

na czas od do 18

roczny czynsz dzierżawny w kwocie zł. ct., mówię:

zł. ct. w. a.

i oświadczam, że warunki licytacyjne i dzierżawne, którym się bezwarunkowo poddaję, dokładnie mi są znane, i że za niniejszą nadaż ręczę przylegającem wadyum dziesięcioprocentowem w kwocie zł. ct. w. a.

Dan w dnia 18

Podpis stan i mieszkanie oferenta.

Pisemne te oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w do 18 , a skoro ustna licytacya się skończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przy czem oferenci mogą być obecnymi — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Pisemne oferty nie będą już z rozpoczęciem ustnej licytacyi więcej dopuszczone.

Opiewa ustna i pisemna nadaż na równą kwotę, natenczas daje się pierwszeństwo ustnej nadaży; przy równych pisemnych nadażach rozstrzyga losowanie, które zaraz na miejscu po wyborze komisyi licytacyjnej zostanie przedsięwzięte.

6. Kto nie dla siebie, lecz w imieniu drugiego licytuje, musi się sądownie lub notaryalnie legalizowanem szczegółowem pełnomocnictwem przed komisyą licytacyjną wykazać i jej takowe doręczyć.

7. Jeżeli więcej osób w spółce licytuje, natedy ręczą one do niepodzielnej ręki, to jest wszyscy za jednego a jedna za wszystkich, za wypełnienie przyjętych zobowiązań kontraktowych.

Jeżeli pisemną ofertę wnosi wspólnie więcej osób, to musi takowa zawierać wyraźnie oświadczenie, że oferenci przyjmują na siebie solidarną rękojmię za dokładne wypełnienie warunków dzierżawnych.

8. Licytacya odbywa się z zastrzeżeniem potwierdzenia i akt licytacyi obowiązującym jest dla najwięcej ofiarującego przez jego nadaż, dla c. k. administracyi skarbowej zaś dopiero od doręczenia potwierdzenia.

9. Nabywca zostaje wprowadzony w dzierżawę przez c. k. władzę skarbową z rozpoczęciem peryodu dzierżawnego.

Tenże ma na zabezpieczenie swego czynszu dzierżawnego najpóźniej w ósm dni po doręczeniu potwierdzenia licytacyi dzierżawy złożyć kaucyę równą czwartej części umówionego na jeden rok czynszu dzierżawnego w jeden ze wskazanych w ustępie czwartym sposobów, przyczem złożona przy licytacyi jako wadyum kwota wliczoną, względnie — jeżeli kaucya dzierżawna przez ustanowienie hipoteki złożoną została — zwróconą zostanie.

10. Czynsz dzierżawny ma dzierżawca w równych miesięcznych ratach z dołu w dniu ostatnim każdego miesiąca, a jeżeli w ten dzień przypada niedziela lub święto, w poprzedzającym dniu zwykłym we wskazanej mu kasie uiszczać.

Inne warunki licytacyjne mogą być w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Z c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Kraków dnia 10 października 1880.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego w obrębach niżej podanych:

a) od mięsa;

b) od wyszynku wina;

na rok 1881 s warunkowo na następne dwa lata 1882, 1883 lub bezwarunkowo na trzy lata, to jest od 1 stycznia 1881 do 31 grudnia 1883.

Najdalej do 2giej godziny po poładuiu dnia licytacyę poprzedzającego wniesione być mogą, zaopatrzone 10 prc. wadyum oferty pisemne.

Warunki licytacyi, tudzież miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, mogą być przejrzane w c. k pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Oferty zbiorowe (konkretalne) wyklucza się.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa zł. w. a.	Cena wywołania od wina zł. w. a.	Ustna licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do 1szej popołudniu dnia	Uwaga
1	Andrychów	2.476	—	28 października 1880	
2	Biała	7.000	—		
3	Chrzanów z Trzebinią	6.780	—		
4	Dobczyce	550	—		
5	Gdów	1.015	35	29 października 1880.	
6	Jaworzno	2.200	—		
7	Kalwarya	995	135		
8	Krzeszowice	3.615	—		
9	Liszki	5.410	—	2 listopada 1880.	
10	Mogiła	2.406	—		
11	Miłówka	1.026	—		
12	Podgórze	12.600	580	3 listopada 1880.	
13	Skawina	1.520	—		
14	Siepraw	600	—		
15	Wadowice	3.708	—	4 listopada 1880.	
16	Zator	1.675	—		
17	Żywiec	3.360	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kraków 10 października 1880.

(7156 2—3) **Edikt.**

Zl. 3008. Am 29 October, 29 November und am 29 Dezember 1880, jedesmal um 10 Uhr Früh, wird hiergerichts die executive öffentliche Veräußerung der in Tyśmienica Stanislauer Vorstadt sub. CN. 89/25 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden auf 300 fl. ö. W. abgeschätzten und nach Pawło Gerega und Justyna Gerega gehörigen sub. C. N. 89/25 in liegenden Nachlaßmasse nach Pawło Gerega und Justyna Gerega gehörigen Realität zur Hereinbringung die der Mariem Taube Lindeman gebührenden Forderung pr. 30 fl. ö. W. s. N. G. abgehalten.

Das Vadium beträgt 30 fl. ö. W., und am dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen, hingegen die Steuerrückstände durch k. k. Steueramt in Tłumacz bekannt gemacht werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienica am 30 August 1880.

(7148 2—3) **Edikt.**

Zl. 21211. Vom k. k. Bezirksgerichte Drohobycz wird bekannt gegeben, daß zur Befriedigung der Summe pr. 99 fl. 75 kr. öst. W., die executive Feilbiethung, der den Eheleuten Franz und Thekla Lobos gehörigen ut Dom. T. I. pag. 339. n. 8. h. sub. CN. 192 Zawiezna in Drohobycz gelegenen, bereits executiv abgeschätzten Realität zu Gunsten des Hersch Chajes unter folgenden Bedingungen bewilligt wird als:

1. Zum Ausrufspreise dieser Realität CN. 192 Zawiezna Drohobycz wird dessen gerichtlicher Schätzungswerth pr. 1192 fl. 50 kr. bestimmt.

2. Kauflustige haben 10% des Ausrufspreises als Vadium baar, oder in Staatspapieren nach dem letzten Confurswerthe der Feilbiethungskommission zu übergeben, welches soweit es im baaren Gelde bestehen sollte im Kaufpreise eingerechnet, dagegen den übrigen Lizitanten sofort nach geschlossener Lizitation zurückgestellt werden wird.

3. Ersteher ist verpflichtet binnen 14 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitationsakt zur Gerichtswissenschaft nehmenden Bescheides den ganzen Kaufpreis unter allenfälliger Einrechnung des baar erlegten Vadiums dem Gerichte um so gewisser baar zu erlegen, als er sonst des Vadiums zu Gunsten der Pfandgläubiger verlustig und die Realität auf dessen Gefahr und Kosten blos in einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe relizitirt werden wird.

4. Erst nach dem Bestbiter alle übernommenen Verpflichtungen erfüllt haben wird, wird demselben auch dessen Kosten das Eigenthumsdekret der verkauften Realität ausgefertigt, der fisische Besitz derselben geriftlich übergeben, endlich das etwa in Staatspapeiren erlegte Vadium zurückgestellt werden.

Gleichzeitig erfolgt auch die Uebertragung der Hypothekarlasten an dieser Realität auf den Kaufschilling.

5. Hinsichtlich der Ausdehnung, Gränzen, und Bestandtheile dieser Realität werden die Kauflustigen auf das in den Gerichtsacten erliegende Schätzungsprotocoll gewiesen.

Diese Realität wird beim 1 und 2 Termine nur um oder über den Schätzungswerth an Meitbiethenden licitando veräußert werden, beim dritten aber auch unter dem Schätzungswerthe.

Zur Vornahme dieser Feilbiethung werden die Termine auf den 25 October, 24 November und 21 Dezember 1880, jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 2 angeordnet.

Für diejenigen Hypothekargläubiger, welche erst nach Ueberreichung des Feilbiethungsgesuches ein Pfandrecht auf die genannte Realität erlangen sollten, gleichwie die dem Wohnorte und Leben nach unbekannten Eheleute Wojciech und Marianna Serwatka wird zum Curator der hiesige Advokat Herr Dr. Wohllerner mit Substituirung des Advokaten Hr. Dr. Gelehrter ernannt.

Drohobycz am 20 September 1880.

(7170 2—3) **Edikt.** Z. 4530.

Bei dem k. k. Bezirksgerichte Bolechów hat Munisch Händel wider die Nachlaßmassen des Johann Schuster, Jakob Schmidt und Johann Kolb wegen Löschung der auf der Realität Nr. 211 in Bolechów Tom II, pag. 13 n. 3 on. haftenden Restforderung pr. 112 fl. 78¼ kr. Cmze. unterm 17 Juni 1880 zur Zl. 4530 eine Klage angebracht, worüber eine Tagsatzung auf den 8 November 1880, um 9 Uhr V. M. angeordnet wurde.

Da dem Gerichte weder die Vetreter der Nachlaßmassen noch die Erben nicht bekannt sind, so wurde auf ihre Gefahr und Kosten Hr Krystyn Schindler Bürgermeister in Bolechów als Kurator bestellt, mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Gerichtsordnung ausgetragen werden wird.

Die Geklagten respective, deren unbekannten Erben haben daher an dem vorerwähnten Tage selbst zu erscheinen, oder einen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen, oder ihre Behelfe dem aufgestellten Kurator mitzutheilen.

Bolechów am 20 August 1880.

(2—3 7169) **Edikt.**

Zl. 9132. Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte Stanislau wird bekannt gemacht, daß behufs Hereinbringung der Restforderung pr. 25 fl. öst. W. s. N. G zu Gunsten des Moses Koswiner die executive Feilbiethung der in Jamnica sub. CN. 2.8 gelegenen dem Michał Pistkowski gehörigen keinen Tabularkörper bildenden auf 159 fl. geschätzten Realität in drei Terminen, den 16 November, 30 November und den 14ten Dezember 1880 im Gerichtsgebäude, jedesmal um 9 Uhr Vormittags wird vorgenommen werden, wobei diese Realität beim dritten Termine anch unter dem Schätzungswerthe dem Meistbiether hintangegeben werden wird.

Das Vadium beträgt 16 fl. im Baaren.

Nähere Bedingungen sind in der h. g. Registratur einzusehen.

Stanislau am 20 Juni 1880.

(7144 2—3) **Edykt.**

L. 11437. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Bolesławowi Drohomireckiemu pto 4889 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 28 października 1880 o godzinie 10 rano w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 75 4/4 w Stanisławowie położonej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 13859 złr. 8 ct. a. w.

2. Wadyum wynosi kwota 1400 złr. aw.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny i akt detaksacyi są w tusądowej registraturze do wejrzenia.

O czem się strony, tudzież niewiadomych wierzycieli tej realności do rąk kuratora adwokata Dra Szydłowskiego zawiadamia.

Stanisławów 21 sierpnia 1880.

(7145 2—3) **Edykt.**

L. 8442. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że na rzecz firmy Antoni Trenkler i Synowie na zaspokojenie sumy 1300 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż 1/5 i 1/3 części z 2/5 części połowy realności pod l. k. 177 ³/₄ w Stanisławowie położonej Nathana Blumenfelda w tutejszym sądzie dnia 28 października i dnia 18 listopada 1880 przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

Cena wywołania 9047 złr. 84 ct. aw.

Wadyum 904 złr. 78 ct. w. a.; pierwszą połowę ceny kupna, złoży nabywca w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, do depozytu c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie; drugą zaś połowę w 30 dniach po prawomocności uchwały, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg tabularny mogą strony kupujące w sądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli, wszystkich zaś innych wierzycieli którzyby po dniu 30 czerwca 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu na tej realności nabyli, jako też i dla owych, którymby uchwała licytacyjna lub też następne uchwały wcześnie lub też wcale doręczonemi być nie mogły do rąk kuratora Dra Eminowicza i zastępcy Dra Wurzla i zapomocą tego edyktu.

Stanisławów 9 września 1880.

(7146 2—3) **Edykt.**

L. 12906. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Kołomyi wiadomo czyni Pawłowi Daciukowi z Iwanowiec, iż przeciw niemu Mordko Gerstenhaber wytoczył pozew w dniu 10 marca 1878 l. 3710 o zapłacenie sumy 50 złr. w. a. z pn., który do postępowania drobiazgowego dekretowano.

Gdy jednak teraźniejsze miejsce pobytu pozwanego Pawła Daciuka nie jest wiadome, ustanawia się dla niego w tej sprawie kuratorem adw. Dra Freudenberga w Kołomyi, a doręczając mu powyższy pozew, wyznacza się do rozprawy drobiazgow j termin na dzień 27 października 1880 o godzinie 9 z rana.

Wzywa się zatem pozwanego Pawła Daciuka, by przy tym terminie albo osobiście stanął, lub innego pełnomocnika przysłał, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Kołomyja dnia 16 sierpnia 1880.

(7152 2—3) **Edykt.**

L. 1367. Na dniu 28 października, dn. 25 listopada i dnia 30 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rane, odtrzymaną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności wraz z budynkiem pod l. k. 32 w Krywce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hawryła Pawłyszyn własnej, na zaspokojenie wywalczonej przez Dawida Gutwilliga a zlawkem praw Szmulowi Wolfowi Singer odstąpionej wierzytelności w kwocie 68 złr. w. a. z pn.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej, najwięcej dającemu.

Cena wywołania 230 złr. w. a.

Zakład 23 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania z warunkami licytacyjnemi leży do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Do tej licytacyi wzywa się chęć kupienia mających.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska dnia 25 lipca 1880.

(7102 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2876. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż na dniu 24 listopada, 15 i 30 grudnia 1880 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya realności l. k. 107 rep. 27 w Bursztynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Chowaniec własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 222 złr. z pn.

Cena wywoławcza jest 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tut sądzie.

Bursztyn dnia 7 lipca 1880.

(7173 2—3) **Edykt.**

L. 3484. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi ku wydobyciu pretensyi Władysława i Korneli Mańkowskich 1035 zł. w. a. z pn. w dniu 29 października 1880 o godzinie 10 rano, jako ostatnim terminie licytacyjnym w tusądowym budynku publiczną przymusową przedaż połowej realności w Budzyniu pod l. k. 186 położonej, według Tom. IV str. 21 n. 7 dziedz., dłużnika Feliksa Sliżyńskiego własnej z tem, że ta połowa realności sprzedaną będzie za jakąbądź cenę najwięcej w gotówce ofiarującemu.

Cena wywołania 1805 zł. w. a.

Wadyum 180 zł. w. a.

Bliższe warunki oraz akt opisania i ocenienia wraz z wyciągiem hipotecznym, można w sądzie przejrzeć.

Krakowiec 20 sierpnia 1880.

(7162 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2033. C. k. sąd powiatowy zawiamia, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mendla Sehmeraka przeciw Bazylemu i Annie Hołdysz Hoszowskim kwoty 64 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 17 listopada, 17 grudnia 1880 i 20 stycznia 1881 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 92 w Hoszowie, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 28 zł.

Resztę warunków, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bolechów 27 lipca 1880.

(7163 2—3) **Edykt.**

L. 4289. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że celem ściągnienia sumy 200 zł. na rzecz Jana Parfanowicza od Mordka i Reisli Engelsteinów, odbędzie się w dniu 30 listopada 1880 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 666 wraz z gruntami pod l. 39 i 89 w Mikuliczynie, ciała hipotecznego niestanowiącej, w którym to terminie realność powyższa i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość 982 złr. w. a.

Poręczne 49 zł. 10 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn 30 lipca 1880.

(7151 2—3) **Edykt.**

L. 3327. Dnia 15 listopada 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 63 w Muszynie położonego Wania Kostyszaka własnego ciała tabularnego niestanowiącego, za jakąkolwiek cenę na jednym terminie.

Cena wywołania 630 złr. w. a.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 25 września 1880.

(7174 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 165. C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w dniu 17 listopada 1880 odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 460 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 450 w Ochotnicy położonego Antoniego Konopki własnego ciała tabularnego niestanowiącego według protokołu zastawniczego opisania z dnia 21 kwietnia 1875 l. 1272 z budynków, z gruntu, łąk i pastwisk składającego się z tym dodatkiem, że przy terminie tym jako trzecim realność ta wmyśl § 152 p. s. także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 410 złr. w. a.

Zakład 40 złr. w. a.

Bliższe warunki tudzież akt zajęcia i oszacowania złożone w registraturze sądu.

Krościenko 20 września 1879.

(7150 2—3) **Edykt.**

L. 3374. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego przeciw Adamowi Huget w celu ściągnięcia reszty kapitału pożyczkowego 637 złr. 40 ct. z większego 728 zł. 78 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 8 listopada, 9 grudnia 1880 i 10 stycznia 1881 o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l. 124 w Tuczopach położonej Adama Hugeta własnej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa tej realności w kwocie 1625 złr. a. w. przyjęta wadyum wynosi 163 złr.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedana będzie ta realność tylko za lub zwyż ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej takowej a gdyby powyższy termina przeszły bez skutku wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 10go stycznia 1881 o 3 godzinie popołudniu.

Dalsze warunki sprzedaży i wyciąg hipoteczny tej realności można w tut. sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 czerwca 1880.

(7164 2—3) **Edykt.**

L. 5249. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Nusima Majera odbędzie się w dniach 12 i 30 listopada 1880 i 13 grudnia 1880 każdym razem o 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 36 w Ostawach czarnych położonej, ciała tabularnego nieposiadającej Iwana i Paraski Popowiczów własnej, celem zaspokojenia pretensyi Nusima Majera w kwocie 300 zł. pod następującemi warunkami:

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 700 zł. poręczne 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Delatyn 17 sierpnia 1880.

(7171 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3077. C. k. sąd powiatowy Borszczowski przedsięweźmie w dniach 28 października, 4 listopada i 11 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem we własnych lokalnościach publiczną przymusowę sprzedaż nietabularnej w Jezierzanach pod l. 342 położonej Abrahama Garfunkla własnej realności na rzecz Józefa Rosenbauma, celem zaspokojenia sumy 630 zł. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej kwotę 470 zł. wynoszącej, a na trzecim także poniżej takowej sprzedaną zostałą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, zaś wadyum wynosi 47 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w tut. sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 28 lipca 1880.

(7154 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4661. Dnia 28 października, 11 listopada i 2 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sołotwinie pod l. 346 do Antoniego i Nastuni Raszkiewiczów należącej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Jana Czarneckiego pto. 60 zł.

Cena szacunkowa 275 zł. 50 ct.

Wadyum 27 zł. 75 ct. wynosi.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina 15 września 1880.

(7157 2—3) **Edykt.**

L. 5117. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze egzekucyi realność pod l. 158 w Tyśmienicy położoną wedle dom VIII p. 121. n. 1 har. Maryi Pacheła własną na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. galc. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 27 zł. 60 ct. w. a. 27 zł. 60 w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1520 zł. w. a. do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczony termin na 19 listopada 1880 w tut c. k. sądzie o 10 godzinie rano, na którym to terminie powyższa realność za cenę szacunkową 1520 zł w. a. lub też poniżej tejże ceny sprzedaną zostania.

Wadyum wynosi 76 zł. w. a. nabywca winien będzie do 30 dni po doręczeniu mu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej tut. sądowi wykazać, iż wszelkie rządowe należytości na kupionej realności ciążący, zaspokojone lub zabezpieczone zostały, i że resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożył, poczem ta realność mu w fizyczne posiadania oddaną zostanie. Resztę warunków licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny tejże realności mogą interesowani w tut. sądowej registraturze przejrzeć o tym uwiadamia niewiadomych wierzycieli hipotecznych, któryby po dniu 27 sierpnia 1879 jako dnia wydania ekstraktu tabularnego prawa zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub jakaś późniejsza wcześnie doręczoną być nie mogła na ręce kuratora w osobie pana Jana Hoffmana w Tyśmienicy ustanowienego.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica 10 września 1880.

L. 1268. (7009 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Gdy dozwolona tutejszem postanowieniem z dnia 30 listopada 1879 do l. 8888 przymusowa sprzedaż realności Mojżesza Lejby 2ga im. i Cirli Tunisów w Brzeżanach pod l. 179 położonej na pokrycie należytości Władysława Lewickiego w ilości 200 zł. z pn. dla braku chęci kupienia mających na niczem spełzła, przeto, na zaspokojenie powyższej należytości 200 zł. z 15% odsetkami od 21 października 1878 miesięcznie z góry płatnemi i dalszemi 18% od każdej niezapłaconej na czas raty odsetków, kosztami egzekucyi 5 zł. 92 ct., 7 zł. 23 ct., 21 zł. 47 ct. tudzież obecnie 1 zł. 36 ct. w. a. rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 179 w Brzeżanach położonej, wedle Dom. IV. pars. 1 pag. 359 n. 1 haer. Mojżesza Leiby 2 im. Cirli Tunisów własnej pod następującemi ułatwiającemi kupno warunkami.

1. Realność pod l. 179 w Brzeżanach zostanie na jednym terminie dnia 17 listopada 188. o godzinie 10 z rana sprzedaną, w zabudowaniu tusądowem.

2. Realność powyższa zostanie także poniżej ceny szacunkowej, która 1519 zł. 76 ct. wynosi, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

3. Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum 5 procent ceny szacunkowej t. j. 75 zł. 99 ct. w. a. gotówką, książeczką kasy oszczędności, lub w listach zastawnych gal. akcyj. banku hipotecznego według kursu w dniu licytacyi, które wadyum w cenę kupna wliczone będzie, reszci licytantów zaś zwrócone zostanie.

4. Nabywca ma resztującą po strąceniu wadyum cenę kupna w przeciągu 14 dni po otrzymaniu postanowienia sądowego przyjmującego akt licytacyjny do wiadomości, złożyć do depozytu sądowego, poczem na żądanie i własny koszt otrzyma dekret własności i fizyczne posiadanie realności, ciężary zaś hipoteczne zostaną ze stanu biernego tejże wykreślone i przeniesione na cenę kupna.

5. Gdyby nabywca warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił, przepada jego wadyum, a realność na jego niebezpieczeństwo i koszt w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

6. Nabywca obowiązany jest należytość od nabycia tej realności z własnego uiścić.

7. Zaległości podatkowe mogą być przejrzane w tut. c. k. urzędzie podatkowym, stan tabularny w tabuli a akt szacunku w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się proszącego Władysława Lewickiego, Mojżesza Leibę 2 im. Tunis, Cirlę Tunis, c. k. Namiestn. we Lwowie, Fundusz ubogich starozakonnych w Brzeżanach do rąk Jonasza Margulesa, Eugenię Wiszniewską, Dra. Joachima Hordyńskiego, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, wreszcie niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława hr. Potockiego, Józefa Żminkowskiego, tudzież niewiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk ustanowionego kuratora Dra. Madejskiego adwokata w Brzeżanach i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 maja 1880.

(7084 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 13492. Mikołaj Meleń, gospodarz pod l. k. 17 w Koniuchowie, uznany marnotrawcą, kuratorem jego Michał Pańczyszyn z Koniuchowa.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 26 września 1880.

(7092 3—3) L. 46207.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Andrzeja Żalchockiego, o rocznych 168 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla członków rodziny Gizińskich tak z męzkiej jak żeńskiej linii, po nich zaś dla członków rodziny Żalchockich.

Ewentualnie nadane będą również stypendya po 115 zł. rocznie, przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć dowody pochodzenia z rodziny Gizińskich lub Żalchockich a względnie wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendyści tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 13 października 1880.

(7128 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1416. W celu wydobycia pretensyi Joela Fränkla w kwocie 180 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 18 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 3/5 części fizycznie nieoddzielonych niatabulowanej realności l. k. 7 w Palczyńcach, dłużników Ołeksy i Tacki Połówki i Tekli Szczerba własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 585 zł. 60 ct., a zakład 58 zł. w. a.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 czerwca 1880.

(7109 3—3) **Edykt.**

L. 4516. C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia niniejszem chęć kupienia mających, że na żądanie Isaka Altenhausa odbędzie się w dniach 12 i 30 listopada i 13 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna wymusowa sprzedaż realności pod l. 38 w Osławach czarnych położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Nikoły Horisznego własnej, pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 zł. poręczne 21. zł.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w w tutejszosądowej registraturye.

Delatyn 31 lipca 1880.

(7075 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10942. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że uchwałą tutejszego c. k. sądu obwodowego z 10 czerwca 1880 L. 7992. Helena Obszewska uznaną została za obłąkaną i że kuratorem dla tejże ustanowiony został Dr. Karol Olszewski w Krakowie.

Tarnów dnia 10 września 1880.

(7131 3—3) **Edykt.**

L. 2950. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Barucha Hermelina pko. spadkobiercom Iwasia Pańczyszyna pto. 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 22go października, na dniu 19 listopada i na dniu 17go grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w księdze gruntowej gminy Smerekowa pod l. wyk. 131 zapisanego pod l. wyk. 35 w Smerekowie położonego, na których to terminach powyższe ciało hipoteczne na pierwszych dwóch za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej ceny szacunkowej by nie niżej jak 500 zł. w. a. sprzedanem będzie.

Cena szacunkowa wynosi 3068 zł.

Wadyum zaś 30 zł. 68 ct.

Żółkiew dnia 20 lipca 1880.

(7129 3—3) **Edykt.**

L. 6382. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 250 zł. przedsięweźmie na dniu 17 listopada, 15 grudnia 1880 i 12 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności pod l. 104 w Strzelcach wielkich Szymona Mądrogo własnej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszem archiwum

Radłów dnia 17 lutego 1880

(7132 3—3) **Edykt.**

L. 32983. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 470³/₄ we Lwowie wedle Dom. 148 pag. 214 n. 15 i 17 haer. do Jana Poliwki, tudzież do małoletnich spadkobierców śp. Anny Poliwka należącej, celem zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności w kwocie 2282 zł. 75 ct. w. a. z pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w tut. c. k. sądzie krajowym w trzech terminach na dniu 18 listopada, na dniu 16 grudnia 1880, i na dniu 20 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następnemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez galic. kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 7000 zł. wyrachowana.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 700 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź też w papierach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych zdolnych a według ostatniego kursu obliczonych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności złożonem było, w cenę kupna się wliczy, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

Nabywca obowiązanym będzie w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały, protokół licytacyę do wiadomości sądu przyjmującej wykazać przed sądem, że zaległe podatki rządowe, krajowe i gminne z ostatniego trzechlecia pochodzące, tudzież inne należytości rządowe, pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzycielami mające, niemniej niniejszą wierzytelność galic. kasy oszczędności z wszelkiemi przynależytościami zaspokoił, lub po zapłaceniu wszelkich zaległości pozostawienie wierzytelności przy hipotece uzyskał. Suma przez nabywcę na zaspokojenie tych wierzytelności zapłacona, lub przez kasę oszczędności przy hipotece pozostawiona uważaną będzie jako na poczet ceny kupna uiszczoną i w takową wliczoną.

Nabywca będzie obowiązanym te wierzytelności hipoteczne, którychby wierzyciele przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Gdyby w powyższych trzech terminach rzeczona realność przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie była, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 20 stycznia 1881 o godzinie 4 po południu na którym wierzyciele pod tym rygorem stanąć mają, iż nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 20 września 1880 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę na tej realności uzyskali, lub ktorymby uchwała niniejsza i później wydać się mające, albo weale, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adw. Dra. Skowrońskiego ustanowionego, jakoteż niniejszym edyktem.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7123 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6622. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 22 listopada 22 grudnia 1880 i 22 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Capara pod l. 12 w Dziurdziowie położonej, przy pierwszych i dwu terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład 25 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 18 września 1880.

(7127 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1285. W celu wydobycia pretensyi Samuela Horowitza w kwocie 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 18 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż parceli Zasielna z gospodarstwa pod l. k. 13 w Palczyncach, leżącej masy spadkowej Michała Dziryn własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł., a zakład 20 zł. w. a.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 czerwca 1880.

(6962) L. 49931.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 28 czerwca b. r. l. 49931 względem zezwolenia gminy miasta Kuty, powiatu Kossowskiego na pobór dodatku konsumpcyjnego:

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8 września b. r. najłaskawiej zatwierdzić uchwałę Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 14 czerwca b. r. następującej treści:

„Gminie miasta Kuty w powiecie Kossowskim, zezwala się pobierać w latach 1880, 1881, 1882, 1883, 1884 i 1885 na pokrycie wydatków gminnych 100% dodatek gminny do podatku konsumpcyjnego od wina".

Co się podaje do wiadomości w skutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 września b. r. l. 14498 z nadmienieniem, iż w myśl dopiero co powołanego reskryptu dodatki powyższe nie mogą być pobierane za czas upłyniony przed ogłoszeniem wyżej nadmienionego najwyższego postanowienia.

Potocki w. r.

Zl. 49931. **Kundmachung,**

der k. k. Statthalterei dotto. 28 September 1880 Zl. 49931 betreffend die Bewilligung zur Einhebung eines Zuschlags zur Verzehrungssteuer für die Stadtgemeinde Kuty, Kossow'er Bezirkes.

Se. k. u. k. Apostolische Majestät haben mit A. h. Entschließung vom 8 September l. J. den Beschluß des Landtags des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Großherzogthume Krakau vom 14 Juni l. J., nachstehenden Inhalts allergnädigst zu bestättigen geruhet:

„Der Stadtgemeinde Kuty, Kossower Bezirkes wird die Bewilligung ertheilt, in den Jahren 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885 zur Bedeckung der Gemeindeauslagen, einen Gemeindezuschlag zu der Verzehrungssteuer von Wein in der Höhe von 100% zu erheben."

Was in Folge Erlasses des hohen k. k. Ministeriums des Innern vom 15 September 1880 Zl. 14498 mit dem Bemerken zur Kenntniß gebracht wird, daß in Sinne des erwähnten Ministerialerlaßes, der obbezeichnete Gemeinde-Zuschlag für die, vor der Kundmachung der bezogenen A. h. Entschließung verfleßene Zeit, nicht eingehoben werden darf.

Potocki m. p.

Ч. 49931.

ОБВѢЩЕНЄ

ц. к. Намѣстництва зъ дня 28 Вересня 1880, ч. 49931 о прызволеню громадѣ мѣста Куты, Коссовского повѣту на побôръ додатку до консумцїйного податку.

Его ц. и к. Апостольске Величество зволивъ Найвысшимъ постановленемъ зъ дня 8. Вересня с. р. найласкавѣйше затвердити ухвалу сойму краєвого королества Галицїи и Володимерїи вразъ зъ Великимъ Краковскимъ княжествомъ зъ дня 14 Червця с. р. слѣдуючого содержаня:

„Громадѣ мѣста Куты въ Коссовскôмъ повѣтѣ прызваляє ся побырати въ лѣтахъ 1880, 1881, 1882, 1883 1884-1885 на покрыте громадскихъ выдаткôвъ 100% громадскїй додатокъ до податку консумцїйного ôтъ вина".

Тоє подає ся до вѣдомости въ наслѣдокъ рескрипту Выс. ц. к. Министерства внутренныхъ дѣлъ зъ дня 15 Вересня с. р. Ч. 14498 зъ примѣткою, що посля сего рескрипту повысшї додатки немогутъ бути побирани за часъ минувшїй передъ оголошенемъ повысше згаданого Найвысшого постановленя.

Потоцкїй в. р.

(7143 1—3) **Edykt.**

L. 21225. C. k. sąd krajowy w Krakowie niniejszem ogłasza, że w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie, z 31 lipca 1880 l. 33735, rozpisuje się celem ściągnienia należących się c. k. uprz. gal. Zakładowi kredytow. włościańskiemu we Lwowie od Mojżesza Wasserbergera sumy 200 złr. z pn. publiczna sprzedaż realności w 20 osadzie Niewiarowskiej w pow. Wielickim położonej do Mojżesza Wasserbergera według dom. 525 pag. 111 n. 1 haer. należącej w 3 terminach t. j. w dniach 4 listopada 1880, 7 grudnia 1880 i 11go stycznia 1881, każdym razem o 10tej rano pod następującemi warunkami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. sumy wywołania t. j. kwotę 40 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo za utratą złożonego wadyum nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w registraturze sądu krajowego w Krakowie przejrzane być mogą.

Kraków 17 września 1880.

(7172 1—3) **Edykt.**

L. 3455. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, że względem wydzierżawienia dostawy żywności dla tutejszosądowych aresztantów i inkwizytów na czas od 1 stycznia 1881 do 31 grudnia 1881 odbędzie się ponowna pubiiczna licytacya dnia 5 listopada 1881 o godzinie 10 rano.

Stan więźni wynosi od 10 do 12 osób.

Kaucya przed licytacyą w gotówce złożyć się mająca wynosi 40 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Kęty dnia 14 października 1881.

(7124 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5264. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 22go listopada 1880, 22 grudnia 1880 i 22 stycznia 1881 zawsze o 10 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Mikołaja, Maryi i Józefa Wolańskich pod Nr. 41 w Zawadce położonej, przy pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 200 zł.

Zakład 20 złr.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 18 września 1880.

(7101 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2662. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż na dniu 24 listopada, 15 i 30 grudnia 1880, o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya realności lk. 71 rep. 61 w Zurowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jakóba Tomkowicz własnej, na rzecz Tobiasza Weinert pto. 215 zł. z pn.

Cena wywołania jest 325 zł. wadyum 32 zł. 50 ct. resztę warunków przejrzeć mona w tut. sądzie.

Bursztyn dnia 7 lipca 1880.

(7135 1—3) L. 23.527.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, począwszy od 1go stycznia 1881 do 31 grudnia 1883 w niżej oznaczonych okręgach odbędzie się publiczna licytacya w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Liczba porządkowa	Okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy i oznaczenie taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu złr.	Licytacya odbędzie się
1	Horodenka, Czernelica z 27 miejscowościami	mięso taryfa III	5.000	15go listopada 1880 przed południem
2	Delatyn z 27 miejscowościami	mięso taryfa III	2 560	15go listopada 1880 po południu
3	Kossów - Pistyń z 25 miejscowościami	mięso taryfa III	3 512	15go listopada 1880 po południu
4	Krzyweze - Korolówka z 28 miejscowosciami	mięso taryfa III	1.930	16go listopada 1880 przed południem
5	Skała z 9 miejscowościami	mięso taryfa III	2 106	16go listopada 1880 po południu
6	Sniatyn z 28 miejscowościami	mięso taryfa III	7.178	17go listopada 1880 przed południem
7	Kołmyja - Jabłonów, Peczeniżyn Gwoździec i Zabłotów z 97 miejscowościami	mięso taryfa II w Kołomyji miasto w reszcie miejcowoś. III	22.000	17go listopada 1880 po południu.

Jako wadyum składa się 10 pr. ceny wywołania, a resztę warunków przejrzeć można w dotyczącej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 11 października 1880.

(7187) **Ogłoszenie**

L. 7735. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Złóczówka rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 26 października 1880.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 17 października 1880.

(7193 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1499. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Kryniekiego Przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumińskiego, Józefa Doboszyńskiego Karola Porschinskiego i Kajetana Kopacza zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2go grudnia 1880 o godzinie 9tej przedpołudniem.

Prezydym c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 17 października 1880.

(7195 1—3) **Edykt.**

L. 4409. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 400 złr. względnie 292 złr. 16 ct. w. a. z pn. w dniu 21 października 22 listopada, 22 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tym na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 59 subrep. 71 w Artasowie położonej spadkobiercom po Fediu Wołkun własnej, na kwotę 1600 złr. oszacowanej, która stanowi cenę wywołania.

Wadyum 160 złr.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli którzyby po 6 września 1879 do księgi gruntowej realności powyższej weszli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała niniejsza dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie Stefana Wołkuna w Artasowie.

Kulików dnia 28 lipca 1880.

(7121 1—3) **Edykt.**

L. 7415. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Mikołajowi Huladykowi w kwocie 250 zł. w dniach 19 listopada, 17 grudnia 1880, i 21 stycznia 1881, publiczna sprzedaż realności pod l. 7 w Liskowatem położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 7 października 1880.

(7197 1—3) **Edykt.**

L. 3489. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Mohrera w kwocie 33 zł. w. a. z pn. dnia 23 listopada, 17 grudnia 1880, i 22 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Dembnie położonej, na 333 zł. oszacowanej, dłużnika Pnńka Machno własnej.

Zakład wynosi 33 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 26 lipca 1880.

L. 29636. (7199 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Wydział krajowy jako zarząd a funduszu stypendyjnego Głowińskiego, wypuszcza w dzierżawę prawo propinacyi w dobrach Winniki z przyległościami na lat trzy t. j. od dnia 1 stycznia 1881 r. do dnia 31 grudnia 1883, r. a ewentualnie na lat sześć to jest do 31 grudnia 1886 roku.

Od decyzyi Wydziału krajowego zależy zatwierdzenie wyniku licytacyi na lat trzy lub na czas dłuższy aż do sześciu lat

Jako cenę wywołania stanowi się czynsz roczny 10.000 t. j. Dziesięć tysięcy złotych wal. austr.

Chęć wydzierżawienia mający, składać mają oferty pisemne opieczętowane do dnia 3 (trzeciego) listopada 1880 godziny dwunastej w południe do rąk komisyi licytacyjnej w biurze Departamentu VIgo Wydziału krajowego. Licytacyi ustnej nie będzie, z uderzeniem 12 godziny w południe dnia 3 listopada 1880 przyjmowanie ofert zostanie zamkniętem, a komisya przystąpi do rozpieczętowania wyniku licytacyi, przy czem oferenci mogą być obecni.

Oferty pisemne mają być zaopatrzone marką stemplową na 50 centów. zawierać kwotę ofiarowaną rocznego czynszu literami i cyframi, i deklaracyę oferenta, że warunki licytacyi są mu znajome i że je przyjmuje, a oprócz tego ma być do oferty dołączony kwit kasy krajowej na wadyum 1000 zł. (Tysiąc złotych) w. a. które oferent ma złożyć w rzeczonej kasie.

Wydział krajowy może zatwierdzić jakąkolwiek z wniesionych ofert lub też nie zatwierdzając żadnej przystąpić do rozpisania ponownej licytacyi.

O decyzyi Wydziału krajowego oferenci zawiadomieni zostaną pisemnie, przyczem w razie nieprzyjęcia oferty, zwrócony zostanie także kwit wadyalny, celem podniesienia w kasie krajowej złożonego tamże wadyum.

Warunki licytacyi mogą oferenci przeczytać w godzinach urzędowych w Departamencie VI i w biurze Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego jako też w Winnikach w kancelaryi Leśniczego dóbr Winnickich.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 15 października 1880.

(7188 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4700. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. a wzgl. 245 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 52 a sub. 8 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Fedia i Oleny Puryjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 20 sierpnia 1880.

(7190 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4703 C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. a wzgl. 146 złr. 6 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 36 a sub. 40 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Wasyla i Tańki Czopyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 20 lipca 1880.

(7189 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4702. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. a wzgl. 137 złr 27 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 6 a sub. 52 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Michała Wasylaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zóstanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 20 sierpnia 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 28982. (7177 2—3)

Konkurs

na przedsiębiorstwo rakarstwa, czyli rzemiosła oprawcy we Lwowie.

Gmina król stoł. miasta Lwowa poszukuje przedsiębiorcy uzdolnionego do objęcia rakarstwa (rzemiosła oprawcy) w obrębie miasta Lwowa tudzież w przyległych miejscowościach okolicznych, i postanowiła oddać to przedsiębiorstwo na lat trzy t. j. od 1 lutego 1881 do 31 stycznia 1884 za kontraktem służbowym, pod warunkami bliższemi, określonemi szczegółowo w kontrakcie zawrzeć się mającym i w ustanowionej dla rakarza miejskiego instrukcyi służbowej.

Gmina zapewnia przedsiębiorcy subwencyę i dochody następujące:

1. Pomieszczenie bezpłatne dla przedsiębiorcy i jego służby, w przeznaczonej dotąd na zakład rakarski realności miejskiej pod nr. orj. 9 przy ulicy Kleparowskiej, z istniejącemi tamże budynkami tudzież z placami na ścierwisko wyznaczonemi.

2. Pieniężną subwencyę w rocznej kwocie czterysta (400 zł w kwartalnych ratach z góry wypłacić się mającą, jako ryczałtowe wynagrodzenie przedsiębiorcy, który obowiązany będzie utrzymywać przynajmniej trzech parobków czyli pomocników dla wykonywania rzemiosła, nadto zaś jednego konia własnego dla rzemiosła przydatnego.

3. Ryczałt w rocznej kwocie trzydzieści (30) zł. na utrzymanie w należytym stanie dwóch wózków dla przewozu psów złapanych, które otrzyma od gminy do użytku przez czas trwania kontraktu. Na przyrządy do łapania psów, tudzież na zakupno wapna lub innych materyałów do przesypywania ścierwa, otrzyma przedsiębiorca od Gminy osobny ryczałt stosowny.

4. Oprócz tych dodatków stałych upoważniony będzie przedsiębiorca pobierać dla siebie od stron prywatnych wynagrodzenia za czynności specyalne, czyli taksy ustanowione i określone w instrukcyi służbowej, t. j. za uprzątanie padliny z wszelkich bydląt i zakopywanie ścierwa, za utrzymanie bydła kontumacyjnego lub w obserwacyę weterynarno-policyjną oddanego, za oprawę zwierząt do zniszczenia przeznaczonych, niemniej za wydanie jakoteż na utrzymanie psów złapanych, i. t. p.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni wnieść do Magistratu lwowskiego deklaracyę czyli podania swoje najpóźniej do dnia 30 listopada 1880 i wykazać przytem wiek, przynależność, moralność, odbyte nauki, w szczególności znajomość języka polskiego (w mowie i w piórze) dotychczasowe zatrudnienie z przebiegu życia, nakoniec osobiste uzdolnienie do rzeczonego przedsiębiorstwa.

Od Magistratu król. stoł. miasta

We Lwowie dnia 9 października 1880.

Do najęcia

od 1 listopada b. r.
pokój z kuchnią
ulica św. Łazarza licz. 1sza lit. **A.**

Dnia 15 października przeniosłam mój **Zakład krawieczyzny damskiej** z pod licz. **13 ulica Halicka pod l. 14tą Plac Halicki.** Zaopatrzyłam się również w odpowiednie materye modne i rozmaite przybory do ubierania sukien — polecając się łaskawym względom Wielmożnych Pań.

Naukę kroju i szycia udzielam
jak dawniej codziennie od godziny 9tej do 1szej
(7062 2–6) *Jozefina Dąbrowska.*

Nakładem księgarni
F. H. RICHTERA
we LWOWIE, wyszedł

„DOBRY TON"

Przewodnik towarzyski i salonowy według dzieła pani Alq, napisała Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości O zachowaniu się w kościele. O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. O dobrym tonie na wsi. O dobrym tonie w podróży. O polowaniu. O korespondencyi. O dobrym tonie przy jedzeniu. O grzeczności w salonie i na balu. Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. O żałobie. O dobrym tonie kosmopolitycznym. O prawdziwej elegancyi w toalecie. O paleniu cygar. O dobrym tonie w umeblowaniu. Kwiaty i kobiety. Uwagi ogólne.

Cena **2** zł w. a., w prawdziwie eleganckiej oprawie **3** zł.
(6979 2–3)

Dla cierpiących na choroby piersi i płuc.
(6482 1–?)

Niezawodnie działająca sławna

Herbata Dawida

z KAROLINENTHALU

wyśmienicie działa w chorobach piersiowych i płucowych, zwłaszcza przeciw chronicznym katarom krtani i płuc, przeciw kaszlom i tuberkułom.
Skutek jest nadspodziewanie szybki.
Cena paczki **20 ct.** w. a.

Ekstrakt słodowy

przeciw schudnieniu, osłabieniu i afekcyom piersiowym. Zamiast nieprzyjemnego oleju rybiego należy środek ten z powodu swej znakomitej działalności i przyjemnego smaku używać. — Słoik **1 zł.** w. a.

Ekstrakt słodowy z żelazem
Cena **1 zł. 20 ct.**

Słodowe cukierki
przeciwko chrypce i kaszlom. — Całe pudełeczko **30 ct.**, 1/2 **15 ct.** w. a.

Rob Laffecteur
poleca się jako łagodny, krew czyszczący środek. Cena **2 zł.** w. a.

***Dra. Hübnera* krew czyszczący miód ziołowy z słodem,**
przeciw tuberkułom, cierpieniom płuc i krtani, przeciw katarom, kaszlom, dyfteryi, astmie i kłóciom w boku. — Cała flaszka **2 zł.**, 1/2 **1 zł.** w. a

Żołędziowa KAWA dla dzieci, Dra Fuchsa.
Cała paczka **20 ct.**, 1/2 **10 ct.** w. a.
☛ Główny skład dla **Pragi** u aptekarza pod „Białym Aniołem" *Józefa Fürsta*
Dla Lwowa główny skład **u aptekarza Henryka Blumenfelda,** dalej u Pp. *Jakuba Beizera, Z. Ruckera i Mikolascha.*
W Krakowie u aptek. *Józefa Trauczyńskiego.*
„ **Czerniowcach** u aptekarza *L. Bohdowicza.*
„ **Tarnowie** u apt. *Franc. Węgrzynowskiego.*
„ **Drohobyczu** u apt. *Henr. Blumenfelda.*
„ **Rzeszowie** u *Schaittera i Spółki.*
„ **Stryju** u aptekarza *Juliana Zgórskiego.*
„ **Tarnopolu** u apt. *Franc. Jamrógiewicza.*
(7184 1–3)

Obwieszczenie.

L. 1635. Celem obsadzenia posady sekretarza urzędu gminnego oraz kontrolera kasy miejskiej w Dolinie z płacą roczną 500 zł. a. w. i prawem emerytury z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 250 złr. w. a. prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego stabilizacya i mianowanie nastąpić może, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1880.

Kompetenci nieprzekroczonego 40go roku wieku, zechcą podania swoje zaopatrzone dowodami uzdolnienia wnieść w nieprzekraczalnym terminie na ręce Urzędu gminnego.

Zwierzchność gminna miasta.
Doliny dnia 17 października 1880.

☞ **Nie powierzchowna** tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych**, jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i katarálne upławy u mężczyzn i kobiet, strykktury, [illegible] skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do snów i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bólu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi**. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (6681 6–25)

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

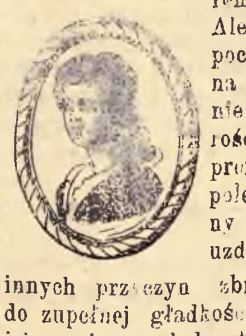
leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnicę, liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia gołzowe i kiłowe i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8–10 i 3–4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)
(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)
(6650 6–25)

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą, i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensyi do piękności, jeżeli płeć ich nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać, przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Rudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysiące używany **balsam brzozowy Lengiela**. Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiejętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz *dr. Lengiela balsamu brzozowego* nie ma lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowego używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct — We Lwowie do nabycia w apt. *Zygm. Ruckera.* (2621 15–?)

Gotową pościel



własnego wyrobu
jako to:
koldry, materace, poduszki i sienniki
w różnych gatunkach i cenach
prześcieradła płócienne i szirtingowe, poszewki
ze wstawkami i gładkie, oraz
KAPY, DYWANY angielskie Grossleya w Halifax, KOCYKI i
ŁÓŻKA ŻELAZNE
poleca
Magazyn J. DREXLERA & SYNÓW
przy placu Kapitulnym liczba 2 **we Lwowie.**
(6966 1–3)

L. 1486.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż reskryptem Wysok. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca 1880, l. 6937, zatwierdzone zostały następujące zmiany statutów galicyjskiej kasy oszczędności:

1) **Zmiany** co do stopy procentowej, jakoteż warunków przyjmowania i procentowania wkładek na książeczki mają być ogłaszane publicznie na **dwa miesiące** przed ich zaprowadzeniem, nie zaś, jak dotychczas, na sześć miesięcy (§. 23 ust. 2).

2) **Kapitały wkładkowe nad 1000 złr.** zwracać będzie kasa oszczędności na każdoczesne żądanie jak dotąd, bezzwłocznie za potrąceniem eskontu, lub też za **wypowiedzeniem dwumiesięcznem,** podczas gdy od kapitałów nad 2000 złr. wymagano dotychczas wypowiedzenia trzymiesięcznego (§ 24 ust. 1).

3) Kasa oszczędności upoważnioną jest do udzielania **pożyczek** nietylko gminom, jak dotychczas, lecz także **powiatom i krajowi,** „jeśli do zaciągnięcia tych pożyczek i spłacenia ich za pomocą dodatków do podatków we własnym zakresie są upoważnione, lub ustawami wymagane przyzwolenie otrzymały" (§. 33 I. 3).

Zmiany powyższe wchodzą w życie z dniem 1go stycznia 1881.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie.
(7159 3–3)

Przestroga.

Oświadczam że folwarku mego na **Nagorzance** koło **Buczacza** p. Ludwikowi Harasimowiczowi dotąd na własność nieodstąpiłem ani też w posiadanie fizyczne nie oddałem, nastąpić to miało dopiero po ukończeniu procesu o ten folwark, który dotąd jeszcze jest w toku — co dokumenta, które p. Ludwik Harasimowicz ma w ręku, świadczą — zastrzeżono jest w nich także, że p. Ludwikowi Harasimowiczowi nie wolno jest ze stroną przeciwną co do własności tegoż folwarku w żadne układy wchodzić, jest tedy p. Ludwik Harasimowicz li tylko **dzierżycielem** jego — do wchodzenia w podobne układy nieudzieliłem p. Harasimowiczowi żadnego pełnomocnictwa, gdyby zaś się jakim wykazywał, będzie to falsyfikat.

Buczacz 11 października 1880.
(7191) **Karol Sawicki.**

Skład komisowy

Perkali, Schirtingów, Calicot, Creas, etc.
słynnej fabryki
Benedykta Schrola i Syna w Braunau
w Magazynie
SCHAYERÓW
we Lwowie.
(7178 1–?)

Als Wirthschafterin

sucht eine kinderlose Kaufmanswitwe 32 Jahre alt, die sich mit lang jährigen Zeugnißen ausweisen kann einen Posten, Selbe versteht auch Oekonomie. Es wird nicht hoher Gehalt wie solide Behandlung beansprucht. Gefällige Anträge erbittet man sich an die Administration der **„Gazeta Lwowska"** zu richten. (7098 2–3)

HERBATA CZARNA CONGO
w wyśmienitym smaku i zapachu. zwykła 1/2 kilo 1.40, przednia 2 zł. przedniejsza 3 zł. najprzedniejsza 4 zł.

HERBATA CZARNA SOUCHONG
bardzo czysta w smaku, prędko naciąga, pełnym zapachem - zwykła 1/2 kl. 2 zł., przednia 2.50, przedniejsza 3 zł., najprzedn. 4 zł.

HERBATA CZARNA z KWIATEM
w 1/4 funtowych, 1/2 funt i 1/1 funtowych pakietach. Melange Nr II. 2 zł. Familijna 3 zł. Londyńska 4 zł. Cesarska Melang. 5 zł

PROCH z HERBATY
z najlepszych herbat 2 złr., ze średnich 1/2 kilo 1 złr. 20 cnt., poleca tylko z ostatniego zbioru (6807 2 12)

WILHELM ADAM we Lwowie.
☛ Łaskawe zamówienia na prowincyi uskuteczniam natychmiast.
☛ Niekonweniujące gatunki wymieniam na inne najchętniej.

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za 1/2 klo.		Za 1 fnt. wagi rossyjskiej W ORYGINALNYCH PACZKACH ze składu BRACI POPOW W MOSKWIE	Za 1/2 klo.	
CZARNA Nr. I.	zł. 1.40	po zł. 2.80 — 3.20 — 3.60 — 4 i 4.60.	CZARNA NINGCHOW . . .	zł. 5.—
„ Nr. II.	„ 1.60		KWIATOWA MELANGE . .	„ 3.—
„ Nr. III.	„ 1.80		„ AROMATYCZNA	„ 4.—
„ FAMILIJNA . . .	„ 2.—		„ CESARSKA	„ 5.—
„ SANSINSKA . . .	„ 3.—		WYSIEWKI Nr. I.	„ 1.50
„ ASSAM	„ 4.—		„ Nr. II.	„ 1.20

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI USKUTECZNIAJĄ SIĘ NAJDOKŁADNIEJ.
(6983 3–?)

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Warszawa